

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **50 hal.**

**Biura Redakcyj i Administracji ul. Podwale 3.** — Ekspedycja miejscowa zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690  
Telefon Redakcji Nr. 510. — Telefon Administracji 637.

Prenumerata miejscowa:		Prenumerata zamiejscowa:	
rocznie . . . . .	84— K	rocznie . . . . .	96— K
półrocznie . . . . .	42— "	półrocznie . . . . .	48— "
kwartalnie . . . . .	21— "	kwartalnie . . . . .	24— "
miesięcznie . . . . .	7— "	miesięcznie . . . . .	8— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.



„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 I. piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonsów) Wiersz petitowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal. tabelaryczny i listowy 60 hal.

Nadesłane po 150 kor. kronika 2 kor. za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petitowej

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i listowe po 60 hal. za wiersz petitowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarza powiatowego Jana Tyszkowskiego sekretarzem Namiestnictwa.

Prezydium galic. Krajowej Dyrekcji Skarbu zamianowało rozporządzeniem z dnia 17 lutego 1919 l. 802/pr. konceptistę Skarbu Henryka Bienenwalda, komisarzem Skarbu w IX. klasie rangi w galicyjskich władzach skarbowych.

## Odrodzonej Wszechnicy Wileńskiej w hołdzie.

Prezydium Magistratu imieniem Rady miejskiej wysłało z okazji uroczystego otwarcia Wszechnicy Wileńskiej w dniach 10, 11 i 12 października b. r. następującą depezę: Wilno, Rektor Uniwersytetu Michał Siedlecki.

W dziejach odradzającej się Rzeczypospolitej wskrzeszenie Wszechnicy Wileńskiej stanowi chwilę jasną i podniosłą; z uczuciem wige żywej radości szle Rada stoł. miasta Lwowa swoje życzenia, żeby to ognisko czystej wiedzy napowrót zapłonęło ogniem gorzącym, który już przed wiekiem rozżarzył w duszach polskich wszystko co piękne i szlachetne. W czasach ciężkiej niewoli wychowała Wasza Alma Mater dla Ojczyzny synów pełnych poświęcenia, którzy służąc szczytnej idei nieśli swoje życie w ofierze, którzy na dusz polskich rolę siali ziarna rzutami potężnymi i mimo rozdarcia granic, podziałów i gorszych jeszcze rozdziałów wszystkie serca nastrojali do harmonijnego

wtórni. Niechaj i dzisiaj wróca Wszechnicy Wileńskiej te świetne czasy Mickiewiczowskie, niechaj dalej spełnia szczytną misję cywilizacyjną wśród bratnich narodów, niechaj zdobędzie królewski majestat nauki, niechaj sprawuje rządy dusz młodych na chwałę Boga i pożytek Ojczyzny *Quod felix faustum fortunatumque sit.*

Jożef Neumann, Marcełi Ohlmatcz, Julian Obirek, Filip Schleicher, Leonard Stahl.

We wtorek 7 b. m. wyjechał na uroczystości wileńskie delegat i wiceprezes Towarzystwa Mickiewiczowskiego prof. dr. Hahn.

Prof. Hahn odczytał w ręczy Senatowi Uniwersytetu Stefana Batorego adres hołdowniczy Towarzystwa, wykonany artystycznie w odpowiedniej tece z inicjałami Towarzystwa Mickiewiczowskiego i podpisany przez wszystkich członków Wydziału.

Adres ten opiewa jak następuje:

„Prześlawnemu Uniwersytetowi Stefana Batorego w Wilnie, poczętemu z wielkiej myśli królewskiej, u którego kolebki stał płomienisty duch Piotra Skargi, w którego świętym przez wieki idącym poczcie mistrzów jaśniały imiona Sarbiewskich, Wujków, Poczobutów, Śniadeckich, Jundziłłów, Lelewelów Grodków, Gołuchowskich, Polów — Uniwersytetowi Wileńskiemu, co w ciemne narodowe noce natehniony wzniosła myślą Czartoryjskim stał się wedle słów Wieszczki „Przytulkiem i prawdziwą stolicą muz polskich”, od którego płonącej żagwi nauki biła jasność na dalekie obszary Korony, Litwy i Rusi, niezapomnianemu Seminarium inżynierskiemu filomatów i filareckich, w którym z rzetelnych niezamoczonych krynie wyrastały, krzepiły i potęgniały wieszczki naczelne duchy Adama Mickiewicza i Juliusza Słowackiego, jego wychowanków i uczniów. Wszechnicy Stefana Batorego budzącej się jesienią 1919 roku w zmartwychwstałej Wolnej, Niepodległej i Zjednoczonej Polsce na nowy żywot i nowe posiewy w długie, da Bóg wieki, na chlubę i sławę nauce, Ojczyźnie, enocie, wy-

razę głębokiej czei i hołda, życzenia „szczęśliwej, pomyślnej i fortunnej pracy dla przyszłych polskich i litewskich, unią miłości i tolerancji wzajemnej złączonych pokoleń” — składa w promieniach kultu Mickiewiczowskiego wyrosłe i już 30 przeszło lat rozpraszające na ziemiach polskich wiedzę o Mickiewiczu i kult tego największego ucznia wileńskiego, Towarzystwo literackie im. Adama Mickiewicza we Lwowie.

Następują podpisy prezydium i wydziału z przewodniczącym prof. dr. Bruchnalskim na czele.

Z inicjatywy Tow. im. Adama Mickiewicza i kół nauczycielskich już prawie w ostatniej chwili przed odjazdem delegata zgotowano odradzającej się Wszechnicy wileńskiej inną miłą niespodziankę. Oto młodzież polska lwowskich szkół średnich oraz grono nauczycielskie tych zakładów wysłało adres hołdowniczy do Uniwersytetu wileńskiego zaopatrzony w tysiące podpisów wszystkich prawie publicznych zakładów średnich w naszym mieście.

Stronę rysunkową adresu, który zabrał z sobą prof. Hahn do Wilna, wykonał artysta-malarz Blaschke.

Tekst adresu opiewa: Uniwersytetowi Stefana Batorego, pod którego opiekunem się skrzydlami tak znamienicie rozwinęło się szkolnictwo średnie całej wielkiej polski Rzeczypospolitej. Macierzy Filomatów i Filaretów, których promienne a mądre postacie niby najświetniejsze wzory trwają wiecznie żywe przed oczyma młodzieży lwowskiej, niezapomnianej szkole narodowej co dała nam najdroższych wieszczów naszych Mickiewicza i Słowackiego, głęboki hołd czei i podziwu składa nauczycielstwo i młodzież polska szkół średnich we Lwowie.

Z naszej strony wysłaliśmy do Wilna, na ręce Rektora Siedleckiego, następujące życzenie:

Redakcja *Gazety Lwowskiej* służyła — mimo zmienne losu koleje — w ciągu 109 lat swej działalności, wiernie ideałom pol-

skim. Dzisiaj też wita z radością święto Waszej Wszechnicy i przesyła serdeczne życzenia najświetniejszego rozwoju Wam na chwałę, Państwu Polskiemu na pomytek.

## Z frontów.

Komunikat  
Warszawskiego sztabu generalnego  
z dnia 8 października 1919

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjacieli atakował w dalszym ciągu skutecznie przyczółki mostowe pod Bobrujskiem i Borysowem. Nasi lotnicy bombardowali stacje kolejowe w Żobinie i Rohaczewie zadając przeciwnikowi ciężkie straty.

Front wołyński: Spokój.

Zastępca szefa sztabu gener.:  
pułk. Haller.

## Przed plebiscytem.

Pisma niemieckie zamieszczają odezwę następującej treści: Niemcy brońcie wolności swojej ojczyzny niemieckiej. Wy, którzy pochodzicie z Prus wschodnich i zachodnich, Górnego Śląska, Szlezwigu lub Holsztynu, bądźcie wierni naszej ojczyźnie nawet teraz jeżeli przebywacie w obcej ziemi i obcym mieście. W waszych rękach spoczywa los tych dzielnic, w których według zobowiązań w traktacie pokojowym odbędzie się plebiscyt. Wy macie również decydować o tym, czy ojczyzna wasza ma należeć w dalszym ciągu do Rzeczypospolitej niemieckiej. Nikogo nie powinno zabraknąć przy tej decyzji, niech każdy spełni swój obowiązek. Każdy upoważniony do głosowania niech zapisze się na listę, która w dniu 8 b. m. z okazji liczenia ludności będzie każdej rodzinie przedłożona, rozchodzi się o przygotowanie do głosowania. od przygotowania tego zależy wynik. Niech każdy sprowadzi swoją rodzinę, każdy głos decyduje i każdy zaważy na szali.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI

32)

## Król i Carowa.

Powieść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

Jakby w odpowiedzi na to, Msie Loon sehował nowy blin do ust i żując, śmiejąc się mówił:

— Nigdy w życiu!  
— A obiad?  
— O szóstej dopiero — odpowiedział mu na to Sir Loon.

Pomału sala jadalna poczęła się wypróżniać. Tylko po mniejszych salonach było jeszcze pełno.

Z gabinetu księcia, do którego jedynie przywołani wchodziłi, dolatywały głosy ożywionej rozmowy, a po nad nimi górował głos Potemkina.

Książę leżał na kanapie w kożuchu złotym, nie pokrytym żadną materją. Kół nierz od koszuła miał rozpięty i odwrócony szeroko tak, że mu część piersi widać było, na gołych nogach tureckie papuce z ostrymi, zakrzywionymi do góry nosami. Leżąc, palił fajkę na długim cybuchu i od czasu do czasu spluwał przed siebie. Przy nim stał młody jeszcze człowiek, o ładnej regularnej twarzy w mundurze generała i zdawał sprawę ze swoich czynności urzędowych; w ręku trzymał notatkę, zapisaną liczbami, do której w czasie rozmowy zaglądał niekiedy. Był to Iwan Maksymowicz Sinielnikow,

pierwszy gubernator Ekaterynosławski. On miał przyjmować Carowę tam, gdzie jeszcze przed kilkunastu laty pustki były, a dziś tworzyła się nowa prowincja w bogatej i żywej miejscowości.

Audyencya była już ku końcowi. — Pamiętaj Iwanie Maksymowiczu, ażeby Carowa była zadowolona.

— Będę się starać... Ale śmiem przypomnieć Waszej Świątkości, że kamieniarze jeszcze nie zapłaceni, ani drzewo sprowadzone do budowy, ani...

Książę nie dał mu dokończyć — przerwał w pół słowa.

— Ile ci potrzeba?

Sinielnikow do notatki zajrzał, szukając w niej liczb potrzebnych mu.

— Raport zdasz Popowowi — powiedz ile potrzeba?

— Muszę mieć jeszcze co najmniej sto tysięcy rubli.

Potemkin zwrócił się do stojącego opodal kanapki, na której książę leżał, starszego człowieka, z dobrze siwiejącą czupryną, starannie ogolonego o dobrej, spokojnej twarzy.

— Popow! — każ mu wydać sto tysięcy!

Był to sekretarz przyboczny księcia. Powiedziałwszy to, Potemkin zwrócił się do Sinielnikowa.

— Weź pieniądze i wracaj zaraz do domu, a pamiętaj, że łaskawość Cesarzowej jest wielka.

Ledwie obaj interesowani, ukłoniwszy się, skierowali się do wyjścia, gdy u progu prawie skrzyżowali się z kamerdynerem księcia.

Potemkin rzucił okiem na niego.

— Co tam?

— Jego Jasność hrabia Potocki, Wojewoda Ruski, sapytuje, czy może być przyjęty.

Książę zachnął się niespokojnie na kanapie.

— Powiedz, że jestem bez portek... niech się pofatyguje innym razem.

Po chwili wrócił kamerdyner.

— Jego Jasność pan Wojewoda prosi, ażeby Wasza Świątłość nie raczyła ścieśniać się jego obecnością. Pragnie dziś uszanowanie złożyć, gdyż jutro odjeżdża do Tulczyna.

Potemkin niechętnie odpowiedział:

— Proś...

Ukazał się Potocki. Miał na sobie frak koloru mocznej herbaty, o połach w głęboki łuk wyciętych, piękny koronkowy żabocik, długą kamizelkę z seledynowymi guzikami, złotem obramowaną, w rozarty trójkąt u dołu wyciętą, krótkie i dość wąskie spodnieki aksamitne, takiej że barwy jak frak, mało co za kolana sięgające, a pod zgięciem kolan w pasowe wstążeczki ujęte. Błado-złociste jedwabne pończochy i płtytkie czarne trzewiczki, złotą klamrą spięte, uzupełniały strój o kolorach dyskretnych właściwych wiekowi, który średni kres swój dobrze już przekroczył. Półperuczek, mocno pudrowana, pokazywała tu i ówdzie ciemne smugi włosów. Do tego pięknego ubioru twarz miał brzydka, koścista, pomarszczoną, o cerze i wyglądzie zmętej, nieco wydłużonej cytryny. Pewnego wdzięku tej postaci dodawał głos miły i harmonijny.

Potemkin nie powstał wcale na powitanie polskiego dygnitarza. Podniósł tylko

łódkę głowę od poduszki i w jednej ręce trzymając cybuch od fajki, a drugą wyciągnawszy do przyhyłego, rzekł tonem, nie bez ironii z dość lekceważącą swobodą:

— Przypuszczam pana hrabię, że jestem bez munduru...

— Ależ Mości książę...

— Najjaśniejsza Imperatorowa dała mi tygodniowy urlop...

— Nie śmiałbym przeszkadzać... sama mi o tem raczyła powiedzieć, ale poleciała również osobiście dowiedzieć się o zdrowiu Waszej Książęcej Mości...

— Zawsze dla mnie dobra moja matuzszka... — rzucił z akcentem rozrzewnienia. Ażeby to wrazenie zatrzeć, przeszedł do innego tematu.

— Dowiaduję się, że opuszczasz nas panie hrabio.

— Na krótki czas tylko... za tydzień będę z powrotem... Zostawiam żonę moją pod opieką Najjaśniejszej Pani i Pani Hemanowej.

— Postaram się, aby się nie nudziła tutaj...

— Jakże zdrowie Waszej książęcej Mości?

— Podróż mię męczy... ale już jestem wypoczęty... Pojutrze będę miał szeregście uatowania ręki Imperatorowej. Tyle ważnych spraw... gości cudzoziemskich dużo... trzeba dla nich rozrywki wymyślać, aby się nie nudzili...

(Ciąg dalszy nastąpi).



stem i duszami. Jego portrety są wszędzie. Gdy przechodzi ulicami sypią mu się kwiaty pod nogi. Jest on nie tylko gubernatorem, księciem, wodzem lub królem, on jest bogiem. To słowo nie jest za silne, aby wyrazić to uczucie mistyczne tysięcy wojowników, rannych, mężczyzn, kobiet i dzieci, którzy oddali w jego ręce dla dobrej sprawy swe mienie i siebie smych, aż do śmierci. Jest to rodzaj fanatyzmu, histeryi, upojenia religijnego. Powstanie przyjęło rozmiary wojny świętej. To samo mówi d'Annunzio: „Dla mnie i dla moich ludzi pochód na Fiume nie był, jak to nędznie powiedziano, awanturą literacką lub korsarstwem romantycznym: od grenadyera do dowódcy wszyscy jesteśmy złączeni i natchnieni tem samym boskiem powołaniem“.

## Ze światła.

(P. A. T.).

— Dzienniki fińskie i estońskie donoszą że Lenin został złożony z urzędu. Kreml jest zamknięty, Dzierżyński jest panem sytuacji w Moskwie.

— Od soboty Rumunia rozpoczęła opróżnianie Węgier, przyczem wojska jej cofają się z linii demarkacyjnej.

— Przedstawiciel Denikina, który przybył do Helsingforsu, oświadczył, że rząd Denikina uznaje bezwarunkowo samodzielną Finlandyję i Polski.

— Clémenceau przyjmując u siebie kilku deputowanych, odmówił im wdania się w dyskusję na temat polityki ogólnej, uważając dyskusję tę za bezcelową. Clémenceau postanowił po nowych wyborach usunąć się z życia politycznego.

— Przed odjazdem z Paryża oświadczył pułkownik House redakcyi *Chicago Tribune*, że skoro tylko przyjęty zostanie traktat pokojowy, prezydent Wilson zwoła zgromadzenie Ligi narodów do Paryża.

— N. Fr. Pesse donosi, że gabinet austriacki zamierza podać się do dymisji. Chodzi tylko o to czy dymisja ma nastąpić przed czy po ratyfikacji traktatu. Prawdopodobnie jest, że nastąpi to po ratyfikacji. Utworzenie nowego gabinetu powierzzone będzie kanclerzowi Rennerowi.

— Senat amerykański odrzucił propozycyę 28 wniosków dodatkowych do traktatu pokojowego. Prasa paryska upatruje w tem znak iż traktat pokojowy przyjmą Stany Zjednoczone bez dodatków.

— *Corriere della Sera* donosi z Rzymu, że król podpisał dekret, na podstawie którego traktaty pokojowe w Wersalu i St. Germain zostały ratyfikowane. Rząd został upoważniony traktaty te w całej pełni zastosować. Dekret ma być przedłożony parlamentowi, który go zatwierdzi.

— Wedle wiadomości ze Sztokholmu rozpoczęli bolszewicy opróżnianie Pskowa.

bez szemrania, ochotnie, a tylko jedną miał hultaj namiętność. Papierosy ćmił jak lokomotywa!

Wolny od tych zajęć czas, obracał na ochotniczą służbę na placówkach i nieraz go widziałem z większym od siebie karabinem, jak się wsuwał na linię placówek i „wilił“.

A dzielny był to chłopak, gdyż wybierał sobie miejsca nie te, które go najlepiej ostaniały, lecz skąd on najlepiej mógł widzieć.

Ten się „uchował“ i z nami wkroczył do Lwowa, po odbiciu dnia 22 listopada.

Co dalej z nim się stało, nie wiem. Dowiadywałem się potem o niego na różne sposoby, lecz już go nie mogłem odszukać.

Może kto inny będzie szczęśliwszy?... A ten trzeci znowu, mały jak pięść, a kaśliwy jak osa.

Wiecznie w ruchu i usta mu się nie zamykały. Zawsze miał coś do powiedzenia, a jeżeli już nie mówił, to przynajmniej... gwizdał!

Do służby pomocniczej mniej był chętny, ale za to walka to aż mu „pachniała“!

Ten nastrój bitewny, który u nas panował, ten ciągły ruch, alarmy, wypadki i zarżarte walki, jakie o każdą pięćdziesiątą czyło się, to był żywioł, jakby stworzony dla niego i czuł się on w nim jak ryba w wodzie.

W poprzednim feljetonie zaszła przy końcu omyłka: Odnosny ustęp ma brzmieć: „a którym los i niedbalstwo społeczeństwa chwastami (a nie zjadkami).

Władysław Orobkiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

— Z Baku donoszą, że wojska angielskie opróżniły to miasto.

## Z komisji czyszczenia miasta.

Na posiedzeniu odbytem dnia 1 października b. r. przeprowadzono dyskusję nad sprawą utrzymania czystości w mieście. Kierownik Zakładu czyszczenia miasta w swem sprawozdaniu z czynności Zakładu przedstawił obecny stan środków, którymi spełniać się musi to wielkie zadanie wśród piętrzących się najrozmaitszych utrudnień. Wszelkie zaległe z czasów inwazyi ukraińskiej kupy śmiecia zostały już z miasta wywiezione. Od marca do końca września wywieziono 38.893 m<sup>3</sup> śmiecia. Śmiecie domowe wywozi się regularnie lorami tramwayowymi nocą z realności położonych przy liniach tramwayowych w porządku ogłoszonym kilkakrotnie w dziennikach i ustnie przez funkcyjnarjuszy Zakładu, zaś do wywozu śmiecia z wszystkich realności odległych od linii tramwayowych służą 4 automobile i 6 par zaprzęgów dla ulic bardzo stromych w szczególności w porządku ogłoszonym w każdej realności. Do wywozu wszelkich zmiotek ulicznych służą tymczasowo dwa automobile. Ten porządek wywozu wystarczałby dla miasta, gdyby właściciele domów zastosowali się do wydanych rozporządzeń i wydawali śmiecie w koszach wprost na lory tramwayowe i automobile, a nie wysypywali mimo zakazu na ulice i place. Wysypywanie śmiecia na ulice z domów i ze sklepów, zaśmiecianie przez straganiarzy i wózkarzy z owocami, bezmyślnie zaśmiecianie ulic przez publiczność wyrzucającą zbędne papiery i odpadki z jedzenia, a w szczególności przez całą falangę próżniaków uprawiających tzw. czarną giełdę w okolicy teatru, zalegających ulicę całymi godzinami, wreszcie niedozwolone postoje fur w różnych punktach, to główne przyczyny fatalnego wyglądu miasta.

Najgorzej przedstawia się dzielnica żydowska, gdzie całe rzesze handlarzy owocami, jarzynami snują się z wózkami, lub rozkładają swe towary wprost na ulice. Place targowe i okoliczne ulice w tej dzielnicy zanieczyszczane są z żywiołowym wprost za miłowaniem. Jakiegóż aparatu potrzebowałyby aby oczyścić n. p. plac Teodora, na którym czyszczy się wnętrzności drobiu, skubie się pierze, zalewa krwią, czyszczy się cebulę i wszystko czego sprzedać nie można wyrzuca się na ulicę, a to od wczesnego poranka do nocy? Wszystko to dzieje się pod okiem władz, a szczególnie policji, zupełnie niezulej na ten ważny dział porządku publicznego. Bez ciągłego dozoru policji i bezwzględnej poenagania winnych za te przestępstwa do odpowiedzialności, nie utrzyma się porządku w mieście, nawet gdyby się — jak w normalnych czasach — rozporządzało odpowiednim aparatem, a cóż dopiero przy obecnym braku ludzi i środków wywozowych. Wina w tym wypadku nie spada na tych do których należy oczyszczenie, tylko na tych, którzy bezmyślnie, a nawet niejednokrotnie rozmyślnie miasto zanieczyszczają. Do przestrzegania czystości w mieście trzeba wciągnąć całą publiczność, trzeba odpowiedzialność włożyć na właścicieli realności i dozorców. Jeśli do właściciela będzie należało utrzymanie czystości wzdłuż całego frontu jego realności, na chodniku i ulicy, to on nie dopuści do tego, aby przed jego domem urządzano postój fur, zaśmiecano wyładowaniem towarów, lub wyrzucano śmiecie. Po każdym zanieczyszczeniu, nieraz koniecznym, winien dozorca ulicę pozamiatać, śmiecie schować w pace podwórzowej. Trzeba, aby nastąpiła wzajemna kontrola publiczności. Obecnie nie zwraca się uwagi na zaśmiecających, zamiast pociągania ich z miejsca do odpowiedzialności, a nadto utrudnia jeszcze publiczność organom czyszczenia miasta wyszukanie winnych. Trzeba wziąć też pod uwagę kotłinną położenie miasta, do którego wiatry z otaczających wyżyn zmiatają kurz nadto zupełny brak kanałów oszerekich przekrojach i w ogólności brak kanalizacji w wielu ulicach gęsto zaludnionych, z których ścieki z pomijami wyprowadzone do ścieków ulicznych, zatrują powietrze. To nie Warszawa znakomicie skanalizowana, w której codziennie splukać można wszelkie nieczystości z ulicy.

Dalej na zły wygląd miasta wpływa fatalny stan dróg w mieście, zły przed wojną a zniszczony brakiem konserwacji przez cały okres wojny. Jakim nakładem pracy usuwać błoto, odprowadzać wodę z ulic, których żołytko o sterzących kamieniach i nakrywach kanałowych oraz pełne jam leży niefel od ścieków. Tylko miasto wybrukowane, wyasfaltowane o gładkich drogach i dobrze skanalizowane przy równoczesnym czuwaniu publiczności nad czystością jak w Warszawie lub miastach niemieckich może być schłodne. Szczotek maszynowych do czyszczenia bruków używać nie można z powodu posuchy i braku wody do kropienia. Wody

z wodociągów do kropienia używać nie wolno z obawy, aby jej nie brakło do celów spożywczych. Każdą bowiem partycję szczotek poprzedzać muszą beczkowozy, które musiałby być napełniane z hydrantów ulicznych zaraz po wypróżnieniu. Wracanie z każdą beczką po każdorazowym wypróżnieniu do studni w Rynku z ulic odległych czyni ten najlepszy sposób czyszczenia bruków niemożliwym.

Bezustanne zarzuty prasy czynione zarządowi gminy i zarządowi czyszczenia miasta często humorystyczne, najczęściej zaś złośliwe, świadczą chyba jedynie o chęci wyzyskania łatwego i popularnego tematu, w skutkach swych, nie prowadzą do żadnego celu. Większą przysługę dla zdrowotności mieszkańców oddałaby prasa skierowując swe uwagi w kierunku publiczności, bezmyślnie zanieczyszczającej miasto, nawołując do spalania śmiecia i wzywając ludność do ciągłego czuwania nad czystością wzorem miast zagranicznych.

Na podstawie tych wywodów, komisya uchwaliła:

1. Obowiązek oczyszczania i stałego utrzymywania czystości na chodnikach i połowie ulicy na długości frontu każdej realności nałożyć na właścicieli realności.

2. Nie stosujących się do wydanych rozporządzeń karać w krótkiej drodze przez odpowiedni organ magistratu w połączeniu z organem straży bezpieczeństwa bez odwołania, grzywnami do 1000 koron lub aresztem do 4 tygodni.

3. Zwrócić się do prasy z przedstawieniem, aby zamiast niemogącego w tych warunkach prowadzić do celu atakowania Zarządu gminy, jak się to obecnie czyni, zwróciła się w szeregu artykułów pouczających do ludności, wskazując, że wina ciąży na tych, którzy bezmyślnie miasto zanieczyszczają, a nie na tych, którzy z powodu ciężkich warunków wojennych, mimo ogromnego wysiłku i pracy przy skromnych środkach nie mogą miasta utrzymać w czystości.

4. Natomiast nie przyjęto wniosku, żądającego zwrócenia się do sądu, ażeby do czyszczenia miasta skazywano za karę paszkarzy. Wniosek ten nie utrzymał się ze względu na niebezpieczeństwo publiczne, janie mogłoby wynikać z olbrzymiego nagromadzenia się karanych na ulicach i placach miejskich.

## KRONIKA.

Lwów, 9 października 1919.

### Kalendarz.

Piątek, 10 października.  
Rzym, kat.: Franciszka Borg.  
Gr. kat.: Kalistrada.  
Słowiański: Tomiła.

Wschód słońca o godzinie 6 min. 15  
zachód słońca o godz. 5 min. 22 wieczor.

Temperatura o godzinie 12 w południe  
+ 12 Cel.

— Delegat Rządu dr. Kazimierz Gałecki powrócił z objazdu powiatów liskiego, sanockiego i brzozowskiego.

(z) Y. M. C. A. we Lwowie. Wczoraj rano przybyli do Lwowa: pierwszy komisarz amerykański na całą Europę, dla spraw Y. M. C. A., związku młodzieży chrześcijańskiej p. Davis i pułkownik Taylor, delegat Y. M. C. A. na Polskę.

Obaj ci panowie przyjechali umyślnie na kilka godzin do Lwowa, aby przyrzec się pracy tutejszego oddziału oraz stwierdzić, jakie są potrzeby, celem kontynuowania dalszej działalności.

Zaraz po przyjeździe Amerykanów, zjawili się przedstawiciele tutejszego frontowego Czerwonego Krzyża z p. Jaroszyńskim na czele, celem przedłożenia postulatów i prośb. Przedswyszystkiem stwierdzono, że Y. M. C. A. rozwija się doskonale, a to dzięki temu, że Amerykanie nie szepczą kosztów, aby to miłe schronisko dla naszych żołnierzy jak najbardziej spopularyzować. Udaje się to znakomicie, bo n. p. we Lwowie około 1500 żołnierzy naszych korzysta dziennie z urządzeń schroniska.

P. Jaroszyński prosił wpływowych delegatów amerykańskich o dalszą pomoc i dodawanie istniejących już instytucyj, dającą za dotychczasową akcję i piękne wyniki.

Główny pełnomocnik P. C. K. podniósł, że żołnierz nasz zachowa głęboką wdzięczność dla społeczeństwa amerykańskiego, które nie szepdzi milionowych sum, by Polakom pomóc. Zbliży się zima, Y. M. C. A. schroniska będą prawdziwym dobrodziejstwem dla żołnierzy. Główny pełnomocnik prosił usilnie, by całą akcję przyspieszyć i powołać do życia t. zw. kantyny ruchome, któreby podjeżdżały pod front i dawały żołnierzom

nie tylko ciepłą strawę, ale też zwoziły bibliotekę, czasopisma i dzienniki.

Konferencya ugodniła plan działania Y. M. C. A. z tutejszym głównym pełnomocnictwem Pol. Czerwonego Krzyża, a Amerykanie przyjęli wnioski, decydując od razu o otwarciu nowych Y. A. M. C. schronisk na wschód od Lwowa aż po Zbrucz.

Delegaci amerykańscy odjechali dziś w południe do Krakowa, jutro zaś wyjeżdżają przez Paryż do Waszyngtonu, gdzie odbędzie się zebranie delegatów na poszczególne kraje, celem uchwalenia nowych milionowych kredytów i planu dalszej pracy.

— Egzamina klauzurowe dla kandydatów na nauczycieli w szkołach średnich w terminie jesiennym rozpoczyna się 17 listopada b. r. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya do 4 listopada r. b. w Krakowie.

— Egzamin wydziałowy rozpocznie się przed krakowską komisją egzaminacyjną dnia 4 listopada w Sem. nucz. męskim o godz. 8 rano. Podania należycie udokumentowane wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 22 października.

— Z powodu złożenia godności rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego przez prof. dr. Fiericha, powołanego na stanowisko prezydenta komisji kodyfikacyjnej, dokonano wyboru nowego Rektora na rok 1919/1920. Wybrany został rektorem jednomyślnie prof. dr. Stanisław Estreicher.

— Dyrekcya lwowska kolei państwowych ogłasza: Z dniem 10 października b. r. zastanawia się kurs wagonów bezpośrednich między Lwowem i Truskawcem przy pociągach Nr. 1711, 1222, 5613 (odjazd ze Lwowa godz. 7 minut 45) i z powrotem przy pociągach Nr. 5614, 1211, 1716 (przyjazd do Lwowa godz. 22 minut 05).

— Wyższa szkoła lasowa we Lwowie. Na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 3 października do L. 39966 1919, wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Ośw. publ. w Warszawie, reorganizuje Wyższa szkoła lasowa we Lwowie w uznaniu naukowych potrzeb leśnictwa polskiego swój dotychczasowy plan studiów do poziomu studiów uniwersyteckich z równoczesnym rozszerzeniem programu nanki na czterolecie akademickie. Uroczyste otwarcie roku szkolnego 1919—20 odbędzie się dnia 7 listopada b. r. Wpisy przyjmuje dyrekcya do 20 b. m. Warunki przyjęcia są następujące: a) na I. rok kandydaci, którzy się wykazali świadectwem egzaminu dojrzałości szkół średnich (gimnazjum, szkoła realna lub zakłady uznane za równorzędne). b) Na wyższe lata nauki mogą być przyjęci byli słuchacze Akademii ziemiankiej w Wiedniu, Leśnego Instytutu petersburskiego i innych równorzędnych Instytutów naukowych leśnych zagranicznych. c) Kandydaci, którzy już poprzednio byli uczniami lub uzyskali przyjęcie do Wyższej szkoły lasowej we Lwowie, mogą swe studia ukończyć w tej Szkole i zdawać egzamina na dotychczasowych warunkach. d) Wszyscy kandydaci mają przedstawić dowody, że uczynili zadość obowiązkowi służby w Wojsku Polskim.

— Dyrekcya państwowych Zakładów salinarnych w Krakowie znajduje się od 1 b. m. przy linii C—D Rynek główny l. 32 II. p. telefon 3420.

— XLIV. Walne Zgromadzenie delegatów Związku stowarzyszeń zarobkowych odbędzie się we Lwowie w sali Galicyjskiej Kasy oszczędności w dniach 17 i 18 października b. r.

— Komitet zbiorczy Polskiego funduszu wdów i sierot wojennych uprasza instytucje i osoby, które otrzymały listy składkowe o zwrot tych list i wyniku zbiorczy do rąk skarbnika komitetu p. Gustawa Kirschnera, Lwów, Bank hipoteczny najdalej do dnia 14 b. m.

— W Blurze Związku Okręgowego T. S. L. podporucznik Edward Lis-Kula-Schrötter, b. wychowanek Bursy Grunwaldzkiej, złożył kwotę 100 kor. jako dar na rzecz Tow. Szkoły Ludowej chcąc w ten sposób dać wyraz swej wdzięczności za opiekę i życzliwość jakiej doznawał będąc w Bursie.

Zarząd Związku, przyjmując z radością dowód tego uznania składa tą drogą podp. Edwardowi Lis-Kula-Schrötterowi najserdeczniejsze podziękowanie.

— Miejskie Zakłady elektryczne zwracają się do publiczności, szczególnie zaś do rodziców, by pouczyli swoje dzieci, że czepianie się, jak również jeżdżenie na stopniach i zderzakach wozów tramwayowych mogą być powodem nieszczęśliwych, a nawet śmiertelnych wypadków.

Zarazem zwraca dyrekcya M. K. E. uwagę, że winni przekroczenia tych przepisów bezpieczeństwa będą pociągani do odpowiedzialności przez organy policyjne, za dzieci zaś będą odpowiadali rodzice.

— Miejski Teatr Nowy. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie drugiego teatru miejskiego w gmachu Domu katoli-

ckiego, przy ul. Gródeckiej 2 b). Nowy przybytek sztuki, urządzony wzorowo i wyposażony w najniezbędniejsze akcesoria, przedstawia się bardzo pięknie. Sala zupełnie odnowiona, mieści w sobie kilkanaście łóż i galerię i razem z miejscami na parterze pomieścić może około 500 osób. Celem zabezpieczenia spokoju w teatrze, okna frontowe zostały zamurwane. Na inauguracyjny wieczór Teatru Nowego wybrano „Wasy i peruka“ Korzeniowskiego, dalej ukaże się „Zasadka“, sztuka Kistamackera, oraz „Polityka“ Perzyńskiego. Adaptacje Teatru Nowego prowadzone były pod kierunkiem st. radcy Zawistowskiego.

Powstanie drugiej sceny miejskiej zwdzięczyć należy inicjatywie wiceprez. dr. Chlamtacza, który około sprawy umiastowienia teatru położył wielkie zasługi. Praca dyrektora artystycznego Tarasiewicza i administracyjnego st. radcy Tyczki, wydała już dziś pożądane owoce, z czego wnosić należy, że nowa scena zapewni sobie powodzenie.

— „Scena Gwiazdy“ wystawia w niedzielę 12 b. m. wyborną 3-aktową komedję Aleksandra Fredry p. t. „Gwałtu, co się dzieje“. Bilety wcześniej do nabycia w handlu Jana Pawłowskiego pl. Maryacki 7, w dzień przedstawienia od godz. 5 po poł. przy kasie (Franciszkańska 7)

† Stanisława Hontschik, skrzypaczka, wychowawca starszego inspektora kolei Zygmunta Arnolda i Michaliny z Zachariasiewiczów, po długich cierpieniach, zmarła dnia 5 października b. r. w Niepołomicach w 27 roku życia.

Młodziutka, zaledwie 13 letnia Stasia Arnoldówna, dała się poznać na estradzie, jako bardzo utalentowana skrzypaczka-wirtuozka, a studyując z całym zapałem muzyką, była też uczennicą sławnego profesora Seveika w Pradze.

P. Arnoldówna po zamążpójściu osiadła w Wiedniu, gdzie bardzo często grała na koncertach na rzecz Towarzystw polskich dobroczynnych w dawnej stolicy naddunajskiej. Przed rokiem zapadła na chorobę płucną, której mimo zabiegów nie dało się wyleczyć. Osierociła troje drobnych dzieci.

— (z) Głuchoniemy mężczyzna. Od pani Stanisławowej Ustyjanowskiej, małżonki b. wiceministra spraw wewnętrznych otrzymujemy następujące pismo: W roku 1914, prawdopodobnie przyniany przez wojnę, zjawił się w Kasynie Wielkiej głuchoniemy, mężczyzna lat 40—50, wysoki, silnie zbudowany, wymawia tylko „mama“ i „Maryna“. Robi wrażenie człowieka, który się stykał z wyższą cywilizacją i wykazuje znajomość różnych rzemiosł. Daje do zrozumienia, że posiada dom własny do którego pragnąłby wrócić, ale trafić nie może i ile razy próbował tego, po drodze był aresztowany za włóczęgostwo. Chciałabym przez umieszczenie tej notatki we wszystkich dziennikach a szczególnie w pismach dla ludu, odzyskać gminę, do której głuchoniemy należy. Ciężarem gminia on nie będzie, bo pracowity, a tak tęskni do swojej Maryny, że chciałabym odnaleźć dom jego. Z niektórych zwyczajów głuchoniemego przypuszczam, że pochodzi ze Śląska.

W. Ustyjanowska.

Kasina Wielka.

— Najechanie autem. Na robotnicę Olę Suródkównę najechał wczoraj na pl. Halickim samochód nr. 4025 i pokaleczył ją ciężko.

Stwierdzono, że tempo jazdy było za szybkie, a szofer nie dawał znaków ostrzegawczych. Potłuczoną zajęło się Pogotowie ratunkowe. Odwieziono ją do szpitala.

— Znalaziona 6 b. m. przy ul. Brajerowskiej kowerta z adresem: Zofia Bergerowa, aptekarzowa w Boryni, ze znajdującymi się wewnątrz dokumentami jest do odebrania, po wylegitymowaniu się, na inspekcji policyjnej.

— Tłumok z bielizną i garderobą damską, leżący obok piwnicy, znalazł wczoraj p. J. Lauterstein, właściciel kamienicy przy ul. Berka Joselewicza 29.

— Zaginiony. 61-letni starzec, średniego wzrostu, o siwej brodzie, Lejzor Falschberg, wydal się wczoraj z mieszkania swej córki (Rynek 11), bezpowrotnie.

— Chorożo umysłowo Izaaka Koenigsberga, rzekomo obrabowanego milionera, posiadającego przy sobie 9.418 kor., przytrzymał wczoraj przy ul. Stanisława, celem zbadania tożsamości, oddając go do aresztów policyjnych.

— Kieszonkowiec. P. M. Goldstaubowej wyciągnął na ul. Krakowskiej Michał Jarosz, notowany złodziej z ręcznej torbki pugilares z 370 kor. Sposztrzęzono to, wszczął się alarm, a złodziej począł uciekać. Seigał plutonowy Roman Czuba, a dopadłszy go na ulicy Ormiańskiej usiłował rzeziwieszka przytrzymać, ten jednak broniąc się, ogodził żołnierza nożem. Ubezważony mimo tego, dostał się do kozy. P. Goldstaubowa odzy-

wała swą stratę. Wojowniczy kieszonkowiec odpowie przed sądem.

18-letniego Jozefa Puzdrowskiego, poszukiwanego kieszonkowiec, aresztowano onegdaj gdy operował w tramwaju Ł. D. Przy rewizji znaleziono u niego: srebrny zegarek, 270 kor., 200 hrywien i 450 karbowaniców.

Na pl. Krakowskim aresztował plutonowy policyj Podolski dwu wspaniałych zdołbych złodziejaszków: 18 letniego Dawida Fel-da i 23-letniego Arona Jachtera z Bełza. Plutonowy poznał Jachtera, jako tego, który przed tygodniem traktując jakiegoś dobrodusznego wieśniaka tabaką przy ul. Krakowskiej, wyciągnął mu równocześnie pulares ze 100 kor. i umknął.

— Cennik dla krawców. Wobec pa-skarskich cen stosowanych przez niektórych krawców, a tym sposobem ujemnej opinii ogółu krawców został wydany przez „Centralny Związek krawców“ cennik minimalny dla zakładów krawieckich i dla robotników podzielony na 3 klasy z obliczeniem potrzebnego czasu na wykończenie danego ubrania względnie kostyumu. Cennik daje się zastosować do każdej miejscowości, gdyż oblicza procent wyższości i niższości ilości mi-szkańców. Zniknie brudna konkurencja w ce-nie, a nastąpi konkurencja w wykonaniu i nauczy krawców kalkulacji. — Cennik można dostać w Związku w Krakowie, ul. Mi-kołajska 13.

— Kraków bez widowisk. Z powodu strajku technicznego personalu i robotników teatralnych od środy oba teatry miejskie są zamknięte i przedstawienia się nie odbywają. Strajk zapowiada się na czas dłuższy, gdyż robotnicy postawili żądanie nie tylko bardzo znacznej podwyżki, ale nadto, by wszyscy techniczni pracownicy bez względu na to czy są kwalifikowani czy nie zrównani zostali w płacy.

— Polska poradnia lekarska w Wiedniu. W „Głosie Wiedeńskim“ czytamy: Grono lekarzy Polaków, osiadłych w Wiedniu, wystąpiło z szlachetną myślą założenia bezpłatnej polskiej poradni lekarskiej, której brak dawał się odczuwać tut. kolonii polskiej, w szczególności zaś szerokim masom robotników polskich.

Z inicjatywy znanych wśród tutejszej Polonii lekarzy drów Jollesa i Pilewskiego przystąpiono do stworzenia komitetu lekarskiego, który dokonać ma stworzenie poradni.

Leczenie w „Poradni“ odbywać się będzie ambulatoryjnie, przyczem będą zastąpione wszystkie działy medycyny, tak że „Poradnia“ stałaby się poradnią lekarską nie na wzór istniejących ogólnych kas chorych ale — a oto głównie chodzi — instytucją dla specjalnego klinicznego badania.

W dalszym planie jest stworzenie oddziałów z pewną ilością łóżek, któreby umożliwiły w wypadkach cięższych, nie nadających się do leczenia ambulatoryjnego, pozostanie pod nadzorem lekarskim na poliklinice.

— Koleje czesko-słowackie. Wedle dzienników czeskich tłumaczą pobyt nowej angielskiej misji w sprawie badań nad kolejami państwowymi w czesko-słowackiej Republice zamiarem wydzierżawienia całego ruchu na czesko-słowackich kolejach państwowych angielskiemu konsorcyum. Wynik jest wątpliwy z powodu złego stanu kolei.

— Pruskie szykany. Polski Bank komisowy w Poznaniu, mający swoje filje w Berlinie i Gdańsku, zamierzał założyć filię w Szczytnie na M. zurach. W tym celu wysłał do Szczytna swoich funkcyjaryszy pp. Stawskiego i Sobolewskiego, zaopatrując ich we wszelkie papiery i legitymacje, wymagane przez władze pruskie. Landrat, dowiadywając się o celu przybycia tych urzędników, oświadczył, że absolutnie nie pozwoli na założenie banku polskiego w Szczytnie, ponieważ za tem ukrywa się propaganda polska. Gdyby wysłani funkcyjarysze albo inni Polacy ośmielili się założyć instytucję bankową polską, wówczas cała ta instytucja zostanie rozbita. Pod pretekstem stwierdzenia tożsamości osób i zbadania papierów, aresztowano obu funkcyjaryszy i przetrzymano przez 3 dni, a nadto zabrano im wszystkie papiery i korespondencje handlowe. P. Stawskiego odstawiono następnie do granicy pod eskortą żandarmeryi. P. Sobolewskiego wypuszczono wprawdzie, ale nakazano mu natychmiast wyjechać ze Szczytna.

— Aeroplan włoski w Berlinie. Po raz pierwszy od czasu wybuchu wojny wylądował na lotnisku Johannesthal pod Berlinem samolot z zagranicy. Był to włoski dwupłatowiec, w którym znajdowało się 2 oficerów włoskich, którzy przywitli specjalnie zlecenia dla polskiego konsula w Berlinie. Oficerowie opuścili przed kilku dniami Rzym udając się najpierw do Wiednia, zskąd wyruszyli następnie do Warszawy; dnia 6 b. m. opuścili stolicę Polski i nazajutrz o godz. 11:30 przed południem wylądowali w Johannesthal.

— Strajk w zagłębiu Saary. W poniedziałek 5 b. m. wybuchł w Wolkingen w Zagłębiu Saary strajk spowodowany drożyzną. Strajk rozszerzył się na Saarbruecken i okolice. Ogłoszono stan oblężenia, co wywołało wielkie manifestacje ludności i rabunki magazynów żywności. Sprawa ta będzie omawiana na najbliższym zebraniu delegatów związków robotniczych i dyrektorów fabryk.

— Sprawcą onegdajszej kradzieży u kupca Steina przy ul. Kaźmierzowskiej 3, niejakiego Marcina Olutę, 23-letniego pomocnika rzeźniczego z Kleparowa, aresztowano wczoraj, idąc za wskazówką Maryi Góralczykowej, dozorczyni przy ul. Żółkiewskiej 7.

Drugi mieszkaniec Kleparowa, 25-letni Józef Onyśko, wracając onegdaj w nocy z tłumokiem z bielizną, znaczoną literami J. B. został przy ul. Berka Joselewicza aresztowany.

— W tramwaju H—G skradziono p. Henrykowi Kardimanowi (ul. Rapaporta 11) portfel z dokumentami wojskowymi, 130 K i 100 rublami.

W wozie zaś Ł—D p. Szymonowi Flejtutowi, rolnikowi z Hulajpola, notes z 60 K, legitymacją kolejową i dokumentami wojskowymi

— W pociągu idącym ze Lwowa do Łodzi skradziono p. Władysławowi Koloniewskiemu (ul. Szeptyckich 18) czarny skórzany portfel z srebrnym monogramem W. K. ze 150 K, legitymacją i osobistymi dokumentami.

— Skutki strajku. Dzienniki angielskie podają, że straty w przemyśle i handlu, poniesione wskutek strajku oszacowano na 50 milionów funtów szterlingów. Związek kolejarzy stracił wskutek strajku w zarobkach 300.000 funtów szterlingów.

— Giełda wiedeńska ogłosiła zakaz handlu walutami i dewizami.

— Kurs dewiz. Berlin 23 (dnia poprzedniego 22 75). Wiedeń 7 (7 25). Praga 17 50 (17 75). Noty stemplowane 7 25 (7 60). Niestemplowane 7 25 (7 60).

— Polskie Towarzystwo politechniczne. Zebranie tygodniowe we środę dnia 8 października b. r. odpadło natomiast odbędzie się w sobotę dnia 11 października b. r. o godz. 6 wieczorem. Dyskusja nad programem budowy nowych linii kolejowych na Ziemi Czerwieńskiej (Galicyi wschodniej). Zebranie zagał starszy radca kolei państwowej inż. Julian Gomoliński składając sprawozdanie z konferencji odbytej dnia 23 września b. r. w Ministerstwie kolei żelaznych w Warszawie w sprawie ogólnego programu budowy nowych linii kolejowych w Rzeczypospolitej Polskiej. Uprasza się członków sekcji kolejowej o liczny udział w zebraniu. Zastępcy sfer handlowych i przemysłowych będą mile widzianymi.

— Koło lwowskie Tow. naucz. szkół wyż. zbierze się na posiedzenie w sobotę 11 b. m. o godz. 7 wieczór w sali XIII. Uniwersytetu. Referat dr. Bykowskiego: Nauka w szkołach na obszarach uwolnionych od inwazyi ukraińskiej.

— 4-te posiedzenie ankiety w sprawie opieki nad dzieckiem i młodzieżą odbędzie się w sali Ligi Pomocy Przemysł. ul. Pańska l. 11, II. p., w piątek dnia 10 bm. o godzinie 4:30 popołudniu. Na porządku dziennym: 1. Referat prof. Uniw. dr. Fr. Gröera. 2. Dyskusja. — Prosimy zarządy towarzystw o złożenie rocznych sprawozdań i preliminarzy, celem ew. wniesienia prośby o udzielenie rządowej subwencji. Za prezydym Zjednoczenia chrześ. dobroczynności prywatnej i publicznej we Lwowie. — *Bolesław Lewicki*, prezes.

Prezydium Zjednoczenia Ziemian we Lwowie. Dnia 23 września 1919 r. na konstytuującym zgromadzeniu Zjednoczenia Ziemian we Lwowie, została otwartą składka Ziemian wschodniej Małopolski na Górny Śląsk. Zebrano kor. 8250 i polecono prezydium rozpisanie dalszej składki na powyższy cel. — W wykonaniu tego polecenia Prezydium Zjednoczenia Ziemian we Lwowie zwraca się z gorącym wezwaniem do wszystkich Ziemian wschodniej Małopolski, by zechcieli nadsyłać swe dobrowolne datki na ten cel, pod adresem skarbnika Zjednoczenia Ziemian we Lwowie ul. Kopernika 4.

## Rezygnacja.

(ki) Rozpasało się lotrostwo i z za każdego wyziera węgiel. Równocześnie wszakże wzbogaca się i skarbnica cnot coraz nowymi nabytkami.

Dawniej Lwowianin był buńczuczny i zadzierzasty, że bez kija do niego nie przystępował! Naturalnie: za dwie „szóstki“ podjadł sobie i podpiał w handelku, zjadł potem za-

maszysty obiad, palnął kilka bomb pilznera na kolację — miał z czego mieć humor i temperament... Niedarmo w „Tirli-tiri“ śpiewają o tym dawnym Lwowianinie:

„Ty do niego ani słowa,  
Naj cię Bóg zachowa:  
Ta on z Łyczakowa  
Jest!“

Dzisiaj — pewnie, że i dzisiaj znajdują się i tacy. Ale to już ostatni Mohikanie. Typ ogólny Lwowianina mocno stracił na rezonie i werwie. Sreparowano nas na całkiem innych ludzi. Ha, nie jada się bezkarnie, jak za ostatnich austriackich czasów, chleba z trocin i szpinaku z koniczyny. Drzazgi drzewne roślinną wytworzyły w nas bierność, a koniczyna, umiłowanie cieląt, cielęcą pokorę i rezygnację.

Tak: tępa, głucha rezygnacja pomnożyła zastęp cnot Lwowianina. Powiadają mu — sam się zresztą codziennie przekonywa — że niema maki, mięsa, tłuszczu, nawet ziemniaków, a on powtarza: niema! Chłody już przyszły, lada dzień pokażą się przymrozki, zima za pasem, a tu głos idzie: niema węgla, ani drzewa — i on powtarza: niema!

Rezygnacja jest pokorą, pokorą zaś otwiera wrota niebios. Zaprawdę, czas niedaleki, gdy więcej będzie Lwowian w niebie, niż na ziemi!

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

We czwartek, 9 października, o godz. 7 wieczorem „Cnotliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach Jana Gilberta.

W piątek, dnia 10 października o godz. 7 wieczorem (po raz 8) „Sulkowski“, tragedia w 3 aktach Stefana Żeromskiego z p. Kozłowskiem w roli tytułowej.

## Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

### Powrót Paderewskiego.

Warszawa. Paderewski, którego powrót do Warszawy zapowiedziany był na bieżący tydzień przedłużył swój pobyt w Paryżu, gdzie czeka na dostarczenie mu dalszych materiałów, potrzebnych do obrony interesów Galicyi wschodniej.

### Sprawa p. Reizesa.

Warszawa. Zgłoszenie się byłego posła do parlamentu austriackiego Reizesa o miejsce w Sejmie polskim wywołało tu ogólne oburzenie. Zwracają uwagę, że Reizes w czasie inwazyi ruskiej na Lwów i Galicyę wschodnią nie tał się z sympatjami swemi do Rusinów i publicznie ogłosił swą „neutralność“. Wskutek tego nie może zasiadać w Sejmie polskim, gdyż w dekrecie Naczelnika Państwa zwołującym Sejm, wyraźnie powiedziano, iż z Galicyi wschodniej wchodzi do Sejmu tylko polscy posłowie b. parlamentu austriackiego.

### Nowe stronnictwo.

Warszawa. Wczoraj przed południem nastąpiło połączenie klubów sejmowych: „Wyzwolenia“, „Piasta“ i „Stapińskiego“ w jeden klub sejmowy pod nazwą: „Polskie stronnictwo ludowe“, które liczyć będzie około 120 członków. Program tego klubu streszcza się w trzech punktach: 1. Uchwalenie konstytucji. 2. Uchwalenie szczegółów ustaw rolnych na podstawie sejmowej uchwały rolnej z dnia 10 lipca. 3. Zakończenie wojny po zaspokojeniu wszystkich interesów politycznych i wojskowych.

Wczoraj odbyło się uroczyste połączenie tych klubów, reprezentanci każdego z nich składali deklarację zespolenia się w jeden klub. Ogłoszono, że dotychczasowe wymienione wyżej trzy kluby sejmowe przestają istnieć, a w miejsce ich wchodzi w życie „Polskie stronnictwo ludowe“. Tymczasowy zarząd klubu stanowią pp.: Witos, Rataj, Bardel, Zalewski i Stapiński.

Formalne zjednoczenie stronnictw „Piasta“ i „Wyzwolenia“ nastąpi w listopadzie.

Połączenie się tych klubów w jedno stronnictwo, jest pierwszym krokiem do utworzenia większości sejmowej. Nowe stronnictwo zabiega obecnie o porozumienie z „Polskim Zjednoczeniem ludowym“, „Narodowym Związkiem robotniczym“ i „Chrześcijańsko-demokratycznym klubem robotników“. W razie pozyskania tych klubów, większość sejmowa liczyłaby około 220 członków. Rokowania między klubami są w toku.

## Z komisji skarbowej.

Warszawa. Na wczorajszym posiedzeniu komisji skarbowo-budżetowej podczas dyskusji w sprawie walutowej podnoszono zarządzenie druku polskich banknotów markowych w Wiedniu. Dalej podnoszono, że kurs marki niemieckiej idzie w górę dlatego, ponieważ rząd niemiecki zarządził, iż zapłata za wszelkie eksportowanie edbywać się musi w markach niemieckich. Kurs marek polskich zaś ciągle się obniża z braku takiego zarządzenia.

Wrażono dalej obawę, że wypuszczenie ośmiu miliardów papierowych marek polskich kurs naszej marki jeszcze bardziej obniży i że zarządzenie druku polskich banknotów bankowych poza granicami naszego państwa, może wywołać rozpowszechnienie ich bez kontroli z naszej strony.

Ks. Lutostawski postawił następujący wniosek: Nie wolno Ministrowi skarbu podczas sesji Sejmu zarządzać druku nowych banknotów państwowych. Za wnioskiem tym oświadczyło się tylko 5 członków, wszyscy inni wstrzymali się od głosowania, gdyż w razie uchwalenia tego wniosku, stanowisko Ministra skarbu byłoby zachwiane.

Wyłonił się więc wniosek kompromisowy tej treści: Sejm poleca Rządowi wygotowanie i przedłożenie Sejmowi projektu ustawy postanawiającej, że wydawanie dalszej emisji marek polskich ponad uchwalone już przez Sejm 500 milionów marek, zależne jest każdym razem od zezwolenia Sejmu.

Wniosek ten jednomyślnie uchwalono i na tem obrady przerwano.

## Telegramy P. A. T.

### Zjednoczenie posłów ludowych.

Warszawa. Wczoraj wieczorem nastąpiło na wspólnym zebraniu, któremu przewodniczył p. Witos, zjednoczenie posłów ludowych w jeden klub stronnictwa ludowego. Wybór zarządu wspólnego klubu nastąpi w przyszłym tygodniu. Klub ten, do którego weszli: Grupa wyzwolenia, piastowcy, lewica P. S. L. i Stapińczycy, liczy razem 120 członków.

### Zmiana gabinetu w Bułgarii.

Wiedeń. (B. R. ze Sofii). Prezydent ministrów Teodorow, przewodca delegacji pokojowej bułgarskiej, podał się wraz z całym gabinetem do dymisji z tego powodu, że rokowania pokojowe wypadły niepomyślnie dla Bułgarii. Król powierzył Tambarińskiemu misję utworzenia gabinetu, w skład którego mają wejść także i socjaliści.

## O powrót jeńców.

Sosnowiec. Przybył tu z Wrocławia specjalny delegat z ramienia komisji polsko-niemiecko-koalicyjnej dla powrotu jeńców, wziętych do niewoli z obu stron w czasie walk z powstańcami. Delegat zamierza zbadać na miejscu stosunki i warunki, w jakich znajdują się jeńcy. Władze wojskowe skierowały delegata do sztabu dywizyjnego wojsk polskich, rozmieszczonych w Zagłębiu.

## Różowe horoskopy przedstawiciela Ukrainy.

Praga. Przewodniczący ukraińskiej misji dyplomatycznej Sławiński, który zamianowany został obecnie ministrem spraw zagranicznych republiki ukraińskiej oświadczył sprawozdawcy jednego z pism czeskich, że stosunki między republiką czesko-słowacką a ukraińską ułożą się w przyszłości jak najlepiej. Oba państwa mają warunki pomyślnego rozwoju ze względu na to, że Czechi mają wielki przemysł, Ukraina dostarczyć im może surowców. Sławiński oświadczył, że ze wszystkich narodów słowiańskich Ukraińcy sympatyzują najwięcej z Czechami. Dlatego tego też Ukraina pragnęłaby mieć wspólną granicę z republiką czesko-słowacką. W dalszym ciągu wyraził p. Sławiński nadzieję, że Galicja wschodnia w niedalekiej przyszłości będzie należała do Ukrainy. Wedle jego informacji, odbędzie się tam za 6 miesięcy, a najdalej do roku plebiscyt, którym kierować będą nie urzędy polskie, lecz ententa. Ukraińcy mają nadzieję, że głosowanie wypadnie na ich korzyść, gdyż wynoszą oni 72 proc. całej ludności. W końcu oświadczył p. Sławiński, że Chełmszczyzna również będzie należała do Ukrainy.

## Z ostatniej chwili.

## Powołanie wojskowe. (1889 — 1895)

Otrzymujemy następujący komunikat: Wskutek pisma Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 5 lipca 1919 Nr. 8824/IV., zarządziło Ministerstwo Spraw wewnętrznych rozporządzeniem z dnia 22 września 1919 Nr. 1188/1 J. spis męczyzn urodzonych w latach 1889 do 1895 włącznie, którzy przedtem czynnie służyli bądź w którejkolwiek z armii obcych, bądź też w formacjach polskich.

Wobec tego wzywa się powyżej wzmiankowanych, ażeby w nieprzekraczalnym terminie do dnia 16 października 1919 zgłosili się z dokumentami osobistymi i wojskowymi w Komisaryatach dzielnicowych ich miejsca zamieszkania.

Za obłożnie lub zakaźnie chorych, winni krewni lub znajomi przedłożyć Komisaryatowi odnośnie dokumenta i świadectwo lekarskie potwierdzające stan i rodzaj choroby.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

Dnia 7 b. m. przy wsiedaniu do pociągu pospiesznego na dworcze wiedeńskim w Warszawie, o godz. 7 wieczorem wskutek spowodowanego sztucznego natłoku przez żydów, skradziono mi z kieszeni portfel ze znaczniejszą gotówką i dokumentami. Między innymi wypełniony blankiet wekslowy na kwotę 500.000 koron przezemnie akceptowany, a żyrowany przez moją żonę Zofię i Piotra Cukiera. Przestrzegam przeto niniejszem wszystkie instytucje finansowe przed eskontem tegoż

Eustachy Turzański  
(4369) Kołomyja.

Powróciłem i ordynuję (ul. Akademicka 23) w chorobach serca i naczyń krwionośnych  
**Dr. Witold Schreiber**

Sekundaryusz Dr. Z. GROSSEK  
Szpitala powsz. ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych od godziny 1—5, Lwów, Rynek 41, I. p.

Uchylających się od powinności niniejszym obwieszczeniem zarządzonej, pociągnie się do odpowiedzialności karnej.

Magistrat król. stoł. miasta.

Józef Neumann w. r.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor  
**STANISŁAW ROSSOWSKI**

Teatr świetlny

**APOLLO**

Chorążczyzny I. 7.

Dziś, niebywała atrakcja,  
pierwsza opera filmowa  
w tym sezonie:

**ŻYDÓWKA**

na tle muzyki Halevy'ego.

Przepyszna wystawa! Wspaniałe sceny! Odśpiewane zostaną arye: Kardynała (bas), Racheli (sopran) i Eleazara (tenor) przy udziale chóru.

Początek przedstawień punktualnie o godzinie 3 4:45, 6:30 i 8:15.

# SERYA 3 SERYA

bezwarunkowo najpiękniejsza i bardzo ciekawa.

5 epoka: Monte Christo w Paryżu. — 6 epoka: Trzy zemsty.

Akcyja dramatu odbywa się w najwytworniejszych salonach Paryża. Dantes jako hrabia Monte Christo przedstawia typ skończonego gentelmana. Zarówno jego wytworne exterior, jak i gra sprawiają, że na tej postaci skupia się cała uwaga widza, dając wrażenie najwyższego zadowolenia estetycznego. Nastrojowa ilustracja muzyczna, świetnie zgranego zespołu filharmonicznego.

Od środy 8 do poniedziałku 13 bm. Pierwszy seans o godz. 3 popoł.

Jan de la Brète.

33)

## WYDZIEDZICZONY.

(Powieść z francuskiego).

(Ciąg dalszy)

XI.

Preymont spiesznie przeszedł obok starych drzew o kształtach dziwacznych, które zawsze kochał, przebiegł aleje, w których tak często widział Zuzannę i nie zastanawiając się dłużej, zawrócił gwałtownie ku sobie, mówiąc: „Porzucę natychmiast ten kraj! Wszystkie jedno dokąd!”

Wróciwszy stanął przed matką:

— Wyjeżdżam! rzekł. — Nie wiem jeszcze, dokąd wyjadę, ale napiszę ci z Paryża. Nie chcę pozostać ani jednej nocy dłużej w jej pobliżu i wśród tych wszystkich rzeczy, których widok stał się dla mnie nieznośny. Kiedy powrócę — nie wiem.

Pod wpływem myśli, która ją oddawna męczyła, pani de Preymont zawołała:

— Ach! ty nie możesz jechać sam, Marku! Pojadę z tobą.

— Chcę być sam. Sama twoja obecność przyczyniłaby mi bólu.

— Lec, rozumiejąc jej wzrok pełen lęku, odparł:

— Upewniam cię — daję ci słowo honoru, że żyć będę.

Napisał kilka słów do pana Jeuffroy i usiadł przy matce.

— Nie powrócę tutaj, dopóki się nie upewnię, że Zuzanny tutaj nie spotkam. Wierzę ci, biedna matko. Boję się dla niej gniewu pana Jeuffroy. Ona cię będzie potrzebowała.

— Nie chcę jej widzieć, ani się nią zajmować.

— Mówisz tak, matko, boś nie widziała, jakimi łzami płakała Zuzanna.

Jeszcze w chwili gdy wsiedał do powozu rzekł do niej:

— Oślaniaj ją. Posłuchaj raczej twego

głosu sumienia, niż serca bolejącego. Lecz kiedy będziesz pisać do mnie, nie mów mi nic o niej. Gdy wszystko będzie skończone, wtedy napisz.

Powóz ruszył i Preymont pojechał w noc tak ciemną, że nawet nie mógł zajrzeć w głąb własnej duszy.

Zostawszy samą Zuzannę w rozpacz nad złem którego się stała przyczyną, nie mogła się uspokoić. Oglądała się wokół siebie z trwogą, albowiem, czując się złamaną, potrzebowała uścisku ramion kochających, jak dziecko chore i bezsilne.

„Nie będę mieć więcej spokoju ani radości. Jak on mi mógł powiedzieć, że będę uszczęśliwiona z mego wyzwolenia!”

Słowa te, wypowiedziane zupełnie głośno, uderzyły ją niespodzianie. Dotychczas nie myślała o odzyskanej wolności, lecz nagle uczucie pokryło jej twarz purpurą wstydu. Zmuszona była przyznać, że Preymont miał słuszną, albowiem pomimo głębokiego smutku, doznawała na myśl o wyzwoleniu wielkiej ulgi. To odkrycie zwiększyło tylko jej wyrzuty wobec siebie. Panna Konstancya patrzyła na nią jak w podnieceniu i gorączce chodząca po pokoju.

— Czegoś tak pragnęła, stało się. Małżeństwo moje zerwane.

— Jakto? Co chcesz przez to powiedzieć?

— Nie wyjdę za Marka. Skończyło się. On więcej nie wróci. Postąpiłam, ciociu, jak kobieta bez czci i bez serca.

Lecz panna Konstancya, nie posiadając się z radości objęła siostrzenicę.

— Ach! moje dziecko, czy to prawda? Jakże jestem szczęśliwa! Nie śmiałam wierzyć w podobne szczęście.

Zuzanna cofnęła się od niej.

— Gdybyś go była widziała, gdybyś go słyszała nie mówiłabyś o szczęściu w tej chwili. Nie mów mi tego, że jesteś szczęśliwą, sprawiasz mi przykrość wielką. Jakże nie rozumiesz, ile muszę cierpieć, wyrzuciwszy mu taką krzywdę.

Wahając się między radością, jakiej nie mogła ukryć a troską o siostrzenicę, panna Konstancya rzekła:

— On się pocieszy, moje dziecko. Wszyscy ludzie się pocieszają.

— Uprowadź mnie daleko stąd, ciociu! Wyjedźmy stąd. Uprowadź mnie daleko od tego miejsca, gdzie byłam tak nieszczęśliwa!

— Moje drogie dziecko, gdybym ci mogła dać wszystko, czego zażadasz. Jutro pojedziemy dokąd zechcesz, ja..

Kroki, które dały się słyszeć w przedpokoju nie pozwoliły jej dokończyć zdania.

— Twój ojciec. Czy on już wie?

— Nie jeszcze. Ale wszystko mi jedno! Niemniej jednak z bijącym sercem oczekiwały nadejścia pana Jeuffroy.

Wszedł z kapeluszem na głowie i z miną wesołą. Odkąd odkrył w swej córce umysł praktyczny, miał ją w wielkim poszanowaniu i okazywał jej więcej uczucia.

— No więc — rzekł wesoło — cóż z tą sprzeczką miłosną?

— Jakto? ty wiesz ojeze?

— Spotkałem Preymonta, który wyglądał bardzo komiecznie i chciał koniecznie sam na sam z tobą mówić. Rozumiałem, że będzie jakaś kłótnia, aby potem tem miłsza zgoda nastąpiła.

Panna Konstancya z niepokojem patrzyła na Zuzannę.

— To nie tylko sprzeczką, mój ojeze, ale rozstanie.

— O tak! rozstanie na kilka godzin.

Spokojnie szukał swej gazety i usadził się wygodnie w swem upodobanem miejscu. Zdziwiony milczeniem, które panowało w pokoju, podniósł oczy i widząc podniecenie córki, którego nie zauważył poprzednio:

— Aha — rzekł — ale to chyba nie seryo, mam nadzieję?

— Zupełnie seryo. To zerwanie, to rozstanie, zupełnie nieodwołalne.

Pan Jeuffroy nie chciał wierzyć:

— Nie lubię, jeśli ze mnie żartują. Gdyby to było prawdą, nie mówiłabyś o tem tak spokojnie. Jakiem prawem..

Dalsze słowa przerwał wejście służącej, która mu podała kartę de Preymonta.

„Szanowny Panie — pisał Marek — zwróciłem dzisiaj słowo pannie Zuzannie, nabrawszy przekonania, że małżeństwo nasze

jest niemożliwe. Córka pańska udzieli panu potrzebnych wyjaśnień.”

Zmuszony wierzyć własnym oczom, pan Jeuffroy się zapienił. Zwracając się do swej siostry, wybełkotał:

— To ty... ty... widocznie jesteś tego przyczyną.

— Moja ciotka w niczem nie zawiniła. Przyczyna jest ta, że kochałam go, i kocham Marka. On o tem wiedział i nastąpiło zerwanie.

Pan Jeuffroy podniósł rękę do nieba i w swej wściekłości zaczął chodzić po pokoju, potykając się o meble i bełkocząc słowa urywane. Oddechając z trudem, zawołał:

— I ta głupia dziewczyna powtarza mi tutaj: nie kochałam go! Czy tu szło o to, aby go kochać? Czyż został zrujnowany, aby go tak porzucić?

Zuzanna nigdy ani słowem nie odpowiadała na cyniczne i brutalne wyrażenia swego ojca, ale wzruszenia tego dnia nie pozwoliły jej dłużej panować nad sobą:

— Ach, dajże już spokój, ojeze, proszę cię o to. Dość zniósłam w tym smutnym i okropnym domu i mam prawo żądać, aby mnie choć dziś oszczędzano.

Pan Jeuffroy zatrzymał się przed nią

— Mój dom okropny i smutny! Oto co znaczy mieć dzieci! Robi się wszystko dla nich, a one odpłacają niewdzięcznością. A ja cóż mam mówić o mojej córce, która robi jedne głupstwa po drugich.

— Gdybym tu była znalazła więcej ciepłego uczucia, rzekła Zuzanna słabym głosem, gdybyś ty mnie był kochał ojeze, to wierz mi..

— Zabieraj się ztąd! krzyknął pan Jeuffroy, tupiąc nogą. Idź sobie mieszkać z twoją ciotką. Wyrzucasz me obie razem. Spiskowałyście razem, aby mnie okryć śmiesznością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

## Licytacje.

E. IX. 101/19/8. Na wniosek Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie jako strony ogzekwującej, odbędzie się dnia 24 listopada 1919 w sądzie powiatowym cywilnym w Krakowie w biurze Nr. 48 II. p. licytacja następujących realności: 1. lwh. 486 gm. Kraków, składającej się z parc. bud. l. 519, obszaru 156-10 m. kw. na której stoi dom 2 piętrowy, bez piwnic, kryty papą na deskowaniu i jednopiętrowe oficyny bez piwnic, kryte papą; 2. lwh. 485 gm. Kraków składającej się z parceli bud. 518 obszaru 207-7 m. kw. na której stoi dwupiętrowy dom na sklepionych piwnicach, kryty papą i dwupiętrowa oficyna bez piwnic kryta papą. Wartości realności: ad 1. — 56.367 koron; ad 2. — 50.640 kor. 50 hal. Najniższa oferta ad 1. — 28.183 kor. 50 h.; ad 2. — 25.320 koron 25 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy cyw., Oddział IX.  
Kraków, 14 września 1919. (4286 2—3)

E. XV. 409/18 (5). Na wniosek strony ogzekwującej Judy Józefa 2 im. Dawida odbędzie się dnia 30 października 1919 o godzinie 9 przed południem w biurze Nr. 111 na zasadzie niniejszym zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga gruntowa Stanisławów, lwh. 715, oznaczenie realności: połowa realności składającej się z pb. 30 o pow. 326-6 m. na której stoi budynek jednopiętrowy w większej części zniszczony. Znajdują się tylko 3 sklepy i magazyn. Wartość szacunkowa 21.125 koron, najniższa oferta 10.562 kor. 5 hal. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddz. XV.  
Stanisławów, 17 września 1919. (4347)

## Różne obwieszczenia.

Cg. I. 796/19 (1). Przeciw Franciszkowi Flutowskiemu z Czulowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cywilnego w Krakowie przez Agnieszkę Martynową w Czulowie. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję w sądzie nitej podpisanych na 7 października 1919 r. o godz. 9 rano sala 58 I. piętro.

Celem strzeżenia praw Franciszka Flutowskiego ustanawia się p. dr. M. Habudę, adwokata Krakowie, Mały Rynek, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Flutowskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. I.  
Kraków, 18 września 1919. (4243 3—3)

Cg. II. 288/19. Przeciw Józefowi Pacule której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okr. cyw. w Krakowie przez Antoniego Chorążego pozew o 21.000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję na 23 września 1919 r. Celem strzeżenia praw Józefa Pacuły ustanawia się p. dr. Bertolda Rappaporta, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Pacułę w rzecznej sprawie na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.  
Kraków, dnia 6 września 1919. (4227 3—3)

C. II. 237/19 (1). Przeciw Michałowi Fludowiczowi, z Orawy, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do sądu powiatowego w Skolem przez Mendla Lipschütza ze Skolego pozew o zapłatę kwoty 1000 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 2 października 1919 o godz. 9 rano w sądzie poniżej wymienionym biurze 2. Celem strzeżenia praw pozwanego Michała Fludowicza ustanawia się p. Wasyla Masyńca, z Orawy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Skole, dnia 7 września 1919. (4285 2—3)

Cg. I. 263/19 (1). Przeciw Marynie Dolińskiej, której miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Jasle przez Wasyla Jewusiaka z Łosia pozew o 4950 kor. Na podstawie pozwu wy-

znaczono audyencję na dzień 13 października 1919. Celem strzeżenia praw Maryny Dolińskiej ustanawia się pana dr. Stanisława Michnika, adwokata w Jasle kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Marynę Dolińską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Jasło, dnia 22 września 1919. (4366)

C. I. 127/19 (1). Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Androhu Fedyna wniesiony został do sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Dmytra Medwid w Kulawie pozew o uznanie i wpis prawa własności zpn. Na podstawie pozwu wyznaczona została ustna rozprawa na dzień 31 października 1919 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw masy spadkowej ustanawia się pana dr. Aleksandra Klafena, adw. w Mostach wielkich kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie objęta nie zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mosty wielkie, 27 września 1919. (4367)

C. III. 460/19 (1). Przeciw Piotrowi Kielarowi oraz Zofii Kielar, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Rzeszowie przez Maryę Machnicę pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 119 gm. Załęże. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 31 października 1919 godz. 8-15 rano. Celem strzeżenia praw pozwanym ustanawia się p. dr. Stepka, adwokata w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanym w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Rzeszów, dnia 19 września 1919. (4350)

Ns. 19/19 (2), U. 772/15 (11), Ns. 20/19 (2), Z. 599/15 (11). Wzywa się nieznanych właścicieli skradzionych w czasie inwazyi rosyjskiej w r. 1914 ruchomości, a to: a) 2 par sandałów, fartucha, 2 kalesonów szarych, 9 m. 20 cm. płotn. szarego; b) 1 dywanika, 6 garneków żelaznych i 2 worków skonfiskowanych w sprawie przeciw Janowi Bodurze; c) 4 kg. kawy, d) zegar starego zniszczonego pendułowego skonfiskowanego u Józefa Pajana, — by swe prawa własności do ceny licytacyjnej za te przedmioty uzyskanej ad a) w kwocie 141 koron 90 hal., b) w kwocie 23 kor., c) w kwocie 14 kor., d) w kwocie 4 koron w sądzie tuższym w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ zgłosili gdyż w razie przeciwnym powyższe kwoty uznane zostaną za przepadłe na rzecz Skarbu Państwa.

Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brzesko, 30 września 1919. (4315 1—3)

C. II. 250/19 (3). Przeciw Michałowi Owsianik, z Mchawy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródzie pozew o 210 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na 29 października 1919 godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw Michała Owsianika ustanawia się p. dr. Aleksandra Rattlera, adwokata w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie go w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Baligród, dnia 18 września 1919. (4331)

C. II. 279/19 (2). Przeciw Pawłowi Mjcio i Antoniemu Mjcio, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Baligródzie pozew o uznanie prawa własności oraz sprostowanie spisu i t. d. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 29 października 1919 o godz. 9 rano biuro Nr. 7. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się p. Władysława Smólskiego, adwokata w Baligródzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie ich w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.  
Baligród, dnia 21 września 1919. (4330)

## Konkurs.

Prez. 18,533. (4035 3—3)  
Konkurs.

Ogłoszony w Nr. 228 „Gazety Lwowskiej“ konkurs na posady dozorców więźniów we Lwowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu, Stryju, Złoczowie, Brzeżanach, Kołomyi, Czortkowie, Przemyślu i Sanoku upływa z dniem 25 października 1919.

Prezidium Sądu Apelacyjnego.  
Lwów, dnia 18 września 1919.

Prez. 20766. W okręgu lwowskiego Sądu apelacyjnego opróżniały się systemizowane posady starszych dozorców więźniów, a to dwie w Sądzie okręgowym we Lwowie, a po jednej w Sądach okręgowych w Samborze, Złoczowie, Czortkowie, Przemyślu i Stanisławowie.

Ubiegający się o te, lub o takie same posady, które opróżnić się mogą w innych Sądach okręgowych w lwowskim okręgu apelacyjnym, wniosą udokumentowane podania w drodze służbowej najdalej do dnia 20 października 1919 na ręce Prezesa Sądu apelacyjnego we Lwowie.

Kandydaci o powyższe posady wykazać mają, że są obywatelami Państwa Polskiego, że są fizycznie zdolni do takiej służby, nie przekroczyli 35 roku życia, spełnili powinności wojskową lub od służby wojskowej zostali zupełnie uwolnieni, zachowywali się pod względem moralnym i politycznym bez zarzutu, umieją pisać, czytać i raczować i posiadają znajomość języków krajowych, tudzież, że posiadają egzamin z przepisów służbowych.

Prezidium Sądu apelacyjnego.  
Lwów, dnia 2 października 1919. (4343)

Prez. 19,297/19. W okręgu sądu apelacyjnego w Krakowie są do obsadzenia posady naczelników sądów powiatowych w VIII. lub VII. klasie rangi przy sądach powiatowych: w Bieczu, w Głogowie, Krościenku, w Łaskach, w Milówce, w Mszanie dolnej, w Radomyślu wielkim, w Sokołowie i w Tyczynie. Podania o te posady lub inne równocześnie opróżnić się mogące w innych miejscowościach wnosić należy w przepisanej drodze służbowej do dnia 31 października 1919 do Prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

Kraków, 4 października 1919. (4344 1—3)

L. 2920 (4359 1—3)  
Przy Prokuraturze przy Sądzie okręgowym w Stanisławowie, Przemyślu i Kołomyi jest opróżnioną posada podprokuratora okręgowego w VIII. klasie rangi z poborami do tego stanowiska przywiązaniemi.

Podania o nadanie jednej z powyższych opróżnionych lub ewentualnie przy innej Prokuraturze opróżnić się mającej posady należy wnieść przez bezpośrednią przełożoną władzę do Prokuratury przy sądzie apelacyjnym we Lwowie najdalej do 20 października 1919.

Prokurator przy Sądzie apelacyjnym.  
Lwów, 7 października 1919.

L. 366 (4316)

Konkurs.  
Wydział Rady powiatowej w Lisku ogłasza konkurs na posadę technicznego kierownika konserwacji dróg, z terminem wnoszenia podań do dnia 18 października 1919. Reflektanci zechcą wnieść podania z dołączeniem życiorysu, odpisów świadectw i warunków objęcia posady na ręce Wydziału powiatowego w Lisku.

Lisko, dnia 4 października 1919.  
Prezes:  
A. Krasicki.

## Spadki.

A. 379/17 (4). Edykt z wezwaniem nieznanych sądowni dziedziców. Sąd powiatowy w Radziechowie zawiadamia, że w dniu 31 maja 1917 w Radziechowie zmarł Mendel Hermelin recte Spodek bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługują prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego Perla Hermelin kuratorem została

ustanowiona będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Radziechów, 7 września 1918. (4192 3—3)

C. 458/19 (1). W skutek pozwu Abrahama Józefa 2 imion Rubinfeld, kupca w Dubiecku, przeciw nieobjętej masie spadkowej po 4. p. Michale Dziuba o zapłatę 716 kor. zpn. ustanawia się dla tejże pozwanej nieobjętej masy kuratora w osobie dr. Skąpskiego, adwokata w Dubiecku, a doręczając mu ten pozew — poleca się mu by praw tejże pozwanej masy w rzecznej sprawie strzegł i zastępował na koszt i niebezpieczeństwo pozwanej aż do zwolnienia go sądowego, a to wedle swej najlepszej wiedzy i sumienia. Audyencja do rozprawy ustnej wyznaczoną na 11 listopada 1919 godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 5.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dubiecko, 13 września 1919. (4160 3—3)

## Amortyzacje.

T. 117/19 (2). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Karola hr. Lanckorońskiego w Komarnie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez b. naczelnika n. ukrajin. Urzędu podatkowego w Rudkach Emila Łaszkiwicza zabranej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Rudkach Nr. 1746 na 600 kor. opiewającej na imię „Dyrekeya dóbr. Chłopy“ wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Sambor, d. 14 września 1919. (4352)

T. V. 173/19 (3). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Katarzyny Pukas z Oszczowa poczta Waresz wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki Towarzystwa zaliczkowego w Kańczudzie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką Nr. 160 na nazwisko Pukas Katarzyny wystawionej a opiewającą na kwotę 2368 kor. 44 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 11 lipca 1919. (4189 2—3)

Nc. I. 842/19 (2). Zarządzenie umorzenia. Na wniosek p. Antoniego Prószyńskiego w Rzeszowie wdraża się postępowanie amortyzacyjne dowodu sprzedaży Czeskiego Banku Przemysłowego w Pradze z daty Praga dnia 26 kwietnia 1912 na następujące papiery wartościowe: 1. los włoski Czerwonego Krzyża z r. 1885 Serya 10.735 L. 24, 2. serbski los państwowy z r. 1888 Serya 3046 L. 4, 3. list premiiowy 3 pre. losów gruntowych z r. 1880 Serya 3780 L. 40, 4. list premiiowy 4 pre. węgierski losów hipotecyjnych z r. 1884 Serya 2142 L. 1, 5. los dobrego serca z r. 1888 Serya 5492 L. 44

Posiadacza powyższego dowodu sprzedaży wzywa się, aby w przeciągu roku od daty niniejszego edyktu zgłosił swe prawa do powyższego dowodu i sprzedaży, wrzecie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu papiery wartościowe jako pozbawione znaczenia.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Rzeszów, 13 września 1919. (4288 2—3)

Nc. I. 1046/19 (3). Amortyzacja. Na wniosek Beili Wertheimer w Brzesku wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Brzesku Nr. 7287 (duplikat) na nazwisko Beili Wertheimer wystawionej a na kwotę 3159 kor. 62 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Brzesko, 8 września 1919. (4299 2—3)

T. 164/19 (2). Zarządzenie umorzenia weksla. Na wniosek Jakóba Fleckera podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby do dnia 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu użyłby sąd weksel za umorzone. Weksel opiewający na kwotę 150 kor. wystawiony na zlecenie własne, dnia 15 kwietnia 1914 płatny po sześciu miesiącach, akceptowany przez Kazimierza Teodorowicza we Lwowie.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, 25 czerwca 1919. (4364)

T. 266/17 (4). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Ettli Hart w Sieniawie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym użyłby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Polisa asekuracyjna Peszteńskiego Zakładu ubezpieczeń „Fonsiere“ Nr. 79.236 na imię Ettli Hart i na kwotę 1000 kor. wystawiona dnia 17 lipca 1917 płatna.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 22 stycznia 1918. (4362)

T. 309/19 (2). Na wniosek Maryi Jackiewicz w Sokolnikach podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym użyłby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa galicyjskiej Kasy oszczędności Nr. 200.632 na nazwisko Maryi Jackiewicz i na kwotę 2000 kor. opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 1 września 1919. (4361)

T. 152/18. Edykt. Na wniosek Maxa Falka we Wiedniu na ręce adw. dr. Izydora Falka w Stanisławowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Stanisławów 16 grudnia 1913 na kwotę 2100 kor. opiewającego dnia 1 kwietnia 1914 płatnego akceptowanego przez Antoniego Zajęzkowskiego w Stanisławowie a wystawionego i żyrowanego przez Izydora Falka.

Posiadacza powyższego weksla wzywa się przeto, aby weksel ten w ciągu 45 dni tut. sądowi przedłożył, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasokresu, weksel ten za nieważny uznany zostanie.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 23 lipca 1918. (4346)

T. 122/19 (3). Zapowiedź pozbawienia mocy prawnej weksla. Na wniosek Bolesława Dudyńskiego wdraża się postępowanie celem pozbawienia mocy prawnej weksli na końcu opisanych, które wnioskodawcy rzekomo zaginęły. Posiadacza tego weksla wzywa się, aby w przeciągu 45 dni licząc od dnia tego ogłoszenia złożył go w sądzie podpisanym. W przeciwnym razie weksle te po upływie oznaczonego czasokresu pozbawione będą mocy prawnej. Opisane weksli: 1. weksel in bianco na 50.000 kor., 2. weksel in bianco na 50.000 kor. oba wystawione i żyrowane przez Henryka Bubełę.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Sanok, 30 września 1919. (4254)

T. 158/18. (4). Amortyzacja. Na wniosek Натана Генід зі Станіславова вводити ся поступоване амортизаційне що до імовірно внескодатељеви пропавшого квіту заставничого Експозитури Банку гіпотечного в Станіславові Ч. 6795 з 25 лютого 1914 на заставлений за 90 корон золотий зегарож і ланцужок.

Держителя повисшого квіту звиває ся, щоби квіт той в протягу 6 місяців від дня сего оголошеня тут. судови предложив або свої заміти внє, інакше по впливі повисшого речинця квіт той за неважний увнаний зістане.

Суд окружний, Відділ IV.  
Станіславів, 1' серпня 1919. (4212)

T. 168/18 (4). Амортизация. На wniosek Фішля Кравтгамера в Нижневі вводити ся поступоване амортизаційне що до слідуючих імовірно внескодатељеви дня

19 грудня 1918 пропавших книжочок вкладкових Віденьского Союзного Банку філія Станіславів (Wiener Bank Verein Filiale Stanislau) a to: 1. Ч. 225.012/2412 на імя Сабіни Кравтгамер на 2175 кор. 40 сот., 2. Ч. 263.153,253 на імя Олени Кравтгамер на 1744 кор. 15 сот., 3. Ч. 277.533/933 на імя Хаці Кравтгамер на 2014 кор.

Держителя повисших книжочок звиває ся протє, щоби сі книжочки в протягу 6 місяців від дня сего оголошеня тут. судови предложив або свої заміти внє, інакше книжочки ті по впливі повисшого речинця зістануть узнані за позбавлені правної сили.

Суд окружний Відділ V.  
Станіславів, 3 цвѣтня 1919. (3972)

### Edykta

#### W sprawach uznania za zmarłego.

T. V. 196/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Chmielowski syn Adama i Kunegundy urodzony w Ranizowie dnia 29 lipca 1853 wedle poświadczenia Urzędu gminnego, oraz Urzędu parafialnego w Ranizowie wyemigrował przed 31 laty do Ameryki za zarobkiem i od tego czasu nie dał o sobie żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 l. 1 ust. cyw. zarządza się na wniosek Maryanny Crochara postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. adwokatowi dr. Neufeldowi z Sokołowa, którego ustanawia się kuratorem. Wawrzyniec Chmielowski wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 sierpnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 10 sierpnia 1919. (4348 1—3)

T. V. 115/19. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tomasz Sołtysa syna Andrzeja i Maryi, urodzonego dnia 12 października 1888 w Niebylcu, który z wybuchem wojny światowej wcielony w szeregi 17 p. obrony krajowej byłej armii austriackiej brał udział w wojnie przeciw Rosyji i jak wynika z zeznań świadków Wiktora Pałusa i Pawła Wójcika z Jawornika zginął w bitwie w okolicy Rozwadowa. Żona mającego się znać za zmarłego otrzymała ostatnią wiadomość do niego we wrześniu 1914.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Zofii Sołtys postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Hanasiewiczowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem, a zarazem obrońcą związku małżeńskiego. Tomasz Sołtysa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 1 sierpnia 1919. (4334 1—3)

T. V. 154/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Wojciecha Ubermana, urodzonego w Dębowie 7 kwietnia 1881 syna Sebastjana i Magdaleny. Wojciech Uberman w r. 1916 wcielony został w szeregi 90 p. p. byłej armii austr. gdzie odbywał służbę jako pionier. We wrześniu 1917 w okolicy Monte Santo na froncie włoskim padł przy zakładaniu zasieków drucianych ugodzony kulą karabinową w głowę i tam został pochowany. Świadczenie Tomasz Bały ze Studzenny i Wojciech Twork z Gorliczyny powyżej naprowadzone okoliczności faktyczne śmierci Wojciecha Ubermana potwierdzili pod przysięgą.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Wojciech Uberman poniósł śmierć przeto na prośbę Katarzyny z Bosaków Ubermanowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora adwokata dr. Kazimierza Wilusza w Rzeszowie aż do dnia 1 listopada 1919 o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu o podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 1 sierpnia 1919. (4337 1—3)

T. V. 153/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Mroza, urodzonego 28 czerwca 1891 w Sieteszy, który w roku 1915 powołany został do służby wojskowej i wcielony w szeregi 90 p. p. Na podstawie zeznań świadka Antoniego Ziobra ustalono, że Władysław Mród w lecie 1916 w bitwie koło Łucka został rannym i od tego czasu zaginął bez wieści.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Antoniego Mroza postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Sołtysikowi w Rzeszowie, którego ustanawia się kuratorem. Władysław Mroza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Rzeszów, 6 sierpnia 1919. (4349 1—3)

T. 76/19 (7). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Koczenasz syn Antoniego, urodzony 5 marca 1888 w Ruskiej wsi i tam zamieszkały, kapral 10 p. p. brał udział w bitwie pod Trawnikiem w Lublinie i wedle zeznań świadków miał być tam ranny i zmarł co stwierdza również i doniesienie biura wywiadowczego.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ustawy cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Katarzyny Koczenasz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Katarzyną z Popków w Ruskiej wsi 9 czerwca 1914 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi Feliksowi Łozińskiemu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Jana Koczenasza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31 stycznia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 30 lipca 1919. (4203 3—3)

T. 69/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hubisz syn Iwana, urodzony w Nakle 17 maja 1885 i tam zamieszkały, żołnierz 18 pułku obrony krajowej w jesieni 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej zjadł ostatnie wiadomości od niego przychodziły z końcem roku 1917. Wedle przeprowadzonych dochodzeń zmarł na cholere w gubernii samarskiej w lecie 1918.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl § 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Iwana Hubicza, starszego i Anny Hubicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Anną z Michaszów w Nakle 3 sierpnia 1912 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Iwana Hubicza syna Iwana wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 lutego 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 7 sierpnia 1919. (4202 3—3)

T. IV. 27/12 (2). Obwieszczenie. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Poświadczeniem Zwierzchności gminnej z daty Gąsówka dnia 20 marca 1919 udowodniono, że Wojciech Bragiel syn Stanisława i Anny ze Sędrów, urodzony w Osobnicy dnia 24 stycznia 1879 powołany w maju 1915 r. do wojska austriackiego dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1916, że zeznaniem świadka Jana Furtaka udowodniono, że powyższy w listopadzie 1917 r. w szpitalu nr. 14 w Moskwie zmarł.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona zmarła, zarządza się na wniosek Anny z Kuchów Braglowej z Gąsówki, postępowanie celem udowodnienia jego śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 czerwca 1920 albo sądowi albo panu dr. Rzechowskiemu, adwokatowi krajowemu w Jasle, którego ustana-

wia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział IV,  
Jasło, d. 26 maja 1919. (4261 3—3)

T. 142/19 (6). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Mikołaj Luczkowski, urodzony 15 sierpnia 1879 obrz. gr. kat., zamieszkały w Przemyślu wyjechał dnia 10 maja 1915 z Przemyśla do Komarna celem zakupu towarów a to w czasie wycofywania się wojsk rosyjskich i odtąd nie ma o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 b. ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi Łuczkowskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznanie małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Peleńskich w Komarnie 24 listopada 1904 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo panu adwokatowi dr. Joachimowi Sternowi, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wężła małżeńskiego. Mikołaja Luczkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 marca 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 10 września 1919. (4201 3—3)

### Firmy

Firm. 918/19 Stow. V. 646. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych Siedziba stowarzyszenia: Kraków. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie konsumcyjne obywatelskie „Pomoc“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: dnia 10 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie dobrobytu swoich członków przez popieranie interesów gospodarczych wszczętych przez zaopatrywanie członków w artykuły codziennego użytku sprowadzanie środków żywności, towarów domowego i gospodarczego zapotrzebowania produktów rolnej i przemysłowej wytwórczości, a to drogą kupna utrzymania na składzie branie w komis wytwarzanie lub wyrabianie i sprzedawanie wszelkich towarów w powyższy zakres wchodzących oraz przez przyjmowanie zastępstwa w handlu tychże towarów. Nabywanie towarów; może nastąpić także od nieczłonków. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z 3 członków i 2 zastępców. Członkami pierwszego zarządu tego stowarzyszenia są: 1. Abraham Nussbaum, kupiec w Krakowie, ul. Rabina Meiselsa 8; 2. Artur Fallmann, kupiec w Krakowie, Stradom 16; 3. Major Eisenstein, kupiec w Krakowie, ulica Dietla 58; 4. Samuel Wiener, kupiec w Krakowie, ul. Stradom 7; 5. Cha'im Zuckermann, kupiec w Krakowie, ul. Podgórska 11. Podpis firmy: Podpis firmy Stowarzyszenia zawiera firmę wypisaną lub odbitą oraz podpis przewodniczącego względnie jego zastępcy i jednego członka zarządu. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia i w inny sposób. Udział członka wynosi: 20 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność: podwójna. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 5 członków. Data wpisu: 27 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw., Oddział II.  
Kraków, dnia 20 sierpnia 1919. (4232)

Firm. 833/19. Stow. III. 140. Zmiany i dopiski do wpisanych już firm Stowarzyszeń! Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba Stowarzyszenia: Świątniki górne. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Świątnikach górnych. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. Członkowie dyrekcji wystąpili: Franciszek Kotarba, zastępca przełożonego zarządu i Józef Kozłowski, członek zarządu. Członkowie dyrekcji wybrani: Józef Lenczowski, kupiec w Świątnikach górnych, zastępca przełożonego zarządu i Stanisław Kozłowski, ślusarz w Świątnikach górnych, członek zarządu. Data wpisu: 23 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. II.  
Kraków, 20 sierpnia 1919. (4230)

Firm. 898/19. Oddz. C. II. 97. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Cegielnia i fabryka wyrobów kieramicznych w Woli duchackiej spółka z ogra-

niczoną odpowiedzialnością. Podwyższenia kapitału zakładowego. Uchwałą walnego zgromadzenia spółników z 16 października 1918 L. 14022 kapitał zakładowy podwyższony został do kwoty 300.000 kor. wpłacony w gotówce. Wystąpił zawiadowca: Józef Aleksandrowicz. Przystąpił jako zawiadowca: inż. Maksymilian Aleksandrowicz. Dzień wpisu: 22 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako hand. Oddz. II.  
Kraków, 20 sierpnia 1919. (4229)

Firm. 949/19. Stow. v. 656. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego! Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedzibę Stowarzyszeń: Bieńczyce. Brzmienie firmy: Chłopsko robotnicze stowarzyszenie spożywcze. Stowarzyszenie zarejestrowano z ograniczoną poręką. Data statutu 6 lipca 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczenie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę zaraz płatną. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech członków. Dyrektorami wybrano: Krupę Grzegorza, Biernackiego Jakóba i Nowaka Ludwika w Sienięcach. Podois firmy: pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwóch członków zarządu swoje nazwiska. Ogłoszenia: obwieszczone będą w lokalu stowarzyszenia lub na domie gminnym. Rada nadzorcza składa się z 6 członków. Udziały członków wynoszą po 30 koron. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 30 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jak handlowy Oddział II.  
Kraków, 38 sierpnia 1919. (4235)

Firm. 832/19. Stow. 636. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowo-gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Barzęcin. Brzmienie firmy: Związek konsumcyjny, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 16 lipca 1919. Przedmiotem przedsiębiorstwa i celem jest podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczenie tymże artykułów spożywczych i wogóle artykułów codziennej potrzeby w gospodarstwie domowym. Czas trwania: nieograniczony. Zarząd składa się z 2 do 7 członków. Do pierwszego zarządu wybrano Abuscha Sesslera i Barucha Helfgotta, kupeców w Borzęcinie. Podpis firmy: Firmę podpisują dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia będą obwieszczone przez wywieszenie w lokalu stowarzyszenia. Udział członka wynosi 50 koron. Członek może mieć więcej udziałów. Odpowiedzialność podwójna. Wpisy szczególne: Rada nadzorcza składa się z 4 do 12 członków. Data wpisu: 30 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 20 sierpnia 1919. (4226)

Firm. 891/19 Stow. I. 18. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń! Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych: Siedziba Stowarzyszenia: Czernichów. Brzmienie firmy: Bazar Kółka rolniczego w Czernichowie, spółka zarejestrowana z ograniczoną poręką. Uchwałą nadzwyczajnego zgromadzenia członków z dnia 6 lipca 1919 postanowiono, że Bazar Kółka rolniczego istnieje nadal na mocy tego samego statutu i pod tą samą firmą z temi samymi prawami i obowiązkami. Likwidatorzy wystąpili: ks. Władysław Jelonek, kanonik i profesor szkoły rolniczej w Czerni-

chowię, Leopold Zych, dzierżawca dóbr w Wołowie, Jan Topolski, rewizor bydła w Czernichowie, Franciszek Topolski, rolnik w Czernichowie, Stefan Maczek, właściciel rehalności w Czernichowie i Józef Zawadski, profesor szkoły rolniczej w Czernichowie. Uw docznością likwidację wykreśla się. Członkowie dyrekcji wybrani: Kazimierz Biliński, profesor szkoły rolniczej w Czernichowie, jako przełożony zarządu, Jan Zabagło, rolnik w Czernichowie, jako zastępca przełożonego zarządu, Franciszek Michno, rolnik w Czernichowie, Franciszek Szeleznik, nauczyciel w Czernichowie, Piotr Wójcik, przedsiębiorca w Czernichowie, Franciszek Topolski, sekretarz gminy w Czernichowie, jako członkowie zarządu, którzy firmę spółki podpisują będą odtąd w ten sposób, że pod napisaną lub wydrukowaną firmą przełożony zarządu lub jego zastępca, oraz jeden z członków zarządu swoje imiona i nazwiska podpisują. Data wpisu: 22 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. II.  
Kraków, 20 sierpnia 1919. (4231)

Firm. 843/19 Oddz. C. II 303. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddziału C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Lux-Film przedsiębiorstwo wynajmu filmów kinematograficznych w Krakowie spółka z ograniczoną odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: sprowadzanie, nabywanie, pozbywanie oraz wynajem filmów kinematograficznych wszelkiej proweniencji. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt z daty Kraków 27 czerwca 1919 LR. 5650 i 8 sierpnia 1919 LR. 5779. Czas trwania spółki: nieograniczony. Kapitał zakładowy: 20.000 kor., wpłacono gotówką 5000 kor. Zawiadowcy: dr. Henryk Fargel

w Krakowie, ul. Sołtyka 5 i intyner Ignacy Rosenstock w Krakowie, ul. Grodzka 60. Podpis firmy: Zawiadowcy działac będą zawsze kolektywnie i podpisywać będą firmę w ten sposób, że pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem spółki podpiszą swoje pełne nazwiska. Dzień wpisu: 10 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 9 sierpnia 1919. (4225)

Firm. 877/19. C. II. 308. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Budowa”, spółka z ogran. odpow. dla obrotu artykułami technicznymi, materiałami budowlanymi. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel artykułami technicznymi i materiałami budowlanymi, zakładanie, finansowanie, nabywanie, urochomienie oraz pozbywanie pokrewnych przedsiębiorstw — zastępstwa pokrewnych przedsiębiorstw — współdziałanie w pokrewnych przedsiębiorstwach — zawiadywanie przedsiębiorstw tego rodzaju — nabywanie nieruchomości dla celów spółki. — Forma spółki: Spółka z ogran. odpow. Kontrakt Spółki z daty: Kraków, dnia 1 sierpnia 1919 L. R. 5773. Czas trwania Spółki nieograniczony. — Kapitał zakładowy wynosi 50 000 K, wpłacono gotówką 25.000 K. — Zawiadowcami są: Franciszek Skowron i Samuel Freudmann, każdy samodzielnie upoważniony do zastępstwa i podpisywania spółki w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wydrukowanym, wyciśniętym lub napisanym jeden z zawiadowców podpisuje swoje nazwisko. Dzień wpisu: 28 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy O. II.  
Kraków, d. 20 sierpnia 1919. (4238)

## DONIESIENIA PRYWATNE

Po zupełnem odnowieniu został ponownie otwarty  
**Handel win i Restauracja**  
oraz pokoje do śniadań **J. LUDWIGA** ul. Krakowska 1. 7.  
ZAŁOŻONY W R. 1811.

pod Złotą „Gruszką“

Kierownictwo restauracji i kuchni domowej objął fachowo uzdolniony, długoletni zawodowiec.

4045 8-15

Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. — Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina stare 70-letnie.

## DRUKI I FORMULARZE



do nabycia

w Ekspedycji druków przy Wydawnictwie Ossolineum  
we Lwowie ul. Kalecza 1. 5.

Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie rozpisuje dostawę rozmaitych narzędzi dla celów warsztatowych oraz inwentarza dla kasarni.

Szczegółowe wykazy z podaniem ilości i opisem potrzebnych przedmiotów otrzymać można w Wydziale IV. dyrekcji kolei państwowych we Lwowie, II. piętro drzwi Nr. 210.

Oferty zapieczętowane i opatrzone napisem „oferta na dostawę narzędzi do l. 649/2“ należy przedłożyć do protokołu podawczego Dyrekcji najpóźniej do dnia 20 października godz. 12 w południe. Otwarcie ofert nastąpi dnia 21 o godzinie 10 przed poł.

Reflektuje się na artykuły pierwszej jakości.

Lwów, dnia 4. października 1919.

Dyrektor kolei państwowych.

Piękna pasieczka do sprzedania. Wiadomość: Tow. Pszczelarstwo, Lwów, Piaskowa 27, I. p.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie położeniu, chora, prosi serca litościwe o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7

## Powtórne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Ustrzykach dolnych w myśl § 37 statutu Stowarzyszenia odbędzie się dnia 19 października 1919 r o godzinie 3 po południu w lokalu własnym Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Zmiana statutu § 2 (uzupełnienie).
2. Uzupełniający wybór 3 członków Rady nadzorczej.
3. Podanie do wiadomości Walnego Zgromadzenia wyboru dyrektora.
4. Wnioski członków.

za sekretarza:

Jan Studziński.

Przewodniczący:

prezes ks. Jakób Stasiowski.

## 2 chłopców

przyjmie

Drukarnia Wł. Łozińskiego

Lwów, ul. Czarnieckiego 12.

Podpisujcie  
Polską  
Pożyczkę  
Państwową!

